Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 91. — ROK XXXVII.
PONIEDZIAŁEK 7. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Strzępy zasady

Podane przez nas onegdaj oświadczenia niektórych polskich socjalistów na konferencji z przedstawicielami „Bundu“ i niemieckich socjalistów w Polsce, są klasycznym dowodem sprzeczności doktryny socjalistycznej z koniecznościami i nakazami nie tylko patrjotyzmu narodowego, ale i wszelkiej praktycznej polityki. Gdyby PPS przyjęła w praktyce zasadę uznawania prawa mniejszości narodowych do niepodległości, to w konsekwencji nie tylko musiałaby domagać się bezkarności dla czynów zdrady stanu, ale nawet czyny te popierać i usprawiedliwiać. Doszlibyśmy w ten sposób do stosunków anarchicznych i socjalizm musiałby być tępiony za rozprzęganie państwa i współdziałanie z jego wrogami. W imię prawdy trzeba stwierdzić, że w praktyce PPS stoi na gruncie obecnych granic państwa polskiego i nie uznaje dążeń mniejszości narodowych do oderwania się od Rzpltej. Podobne stanowisko zajmuje też socjalizm w Czechosłowacji, Niemczech itp., a zwłaszcza w W. Brytanji, której premjer obecny, socjalista Mac Donald, nie waha się tępić ruchu niepodległościowego Indji przy pomocy wojska i stanu wyjątkowego.

Stanowisko to czyni zadość nakazom patrjotyzmu i rozsądku, ale doktryna, uznająca prawo do niepodległości, idzie przytem w strzępy. Pp. Próchnik i Ciołkosz usiłują ją ratować przynajmniej jako ogólnikowe zobowiązanie moralne partji, jest to jednak ratowanie tylko pozorów. Każda sprzeczność między ideologją a praktyką, jeśli się dłużej utrzymuje, niszczy partję polityczną; socjalizm polski musi — jeśli chce żyć — wybrać między swą obecną polityką a wczorajszemi hasłami. Wszelka dwuznaczność stanie się dla niego zabójczą, gdyż i nie pozyska mu sympatji mniejszości narodowych i narazi go na zarzut zdrady własnego państwa.

Rozumiemy dobrze te psychiczne opory, na jakie w umysłach socjalistów natrafia porzucenie owego niepodległościowego hasła. Przecież to socjaliści polscy byli jego najgorętszymi głosicielami na kongresach przedwojennych II Międzynarodówki. Oni na tych kongresach zgłaszali nieraz bardzo zdecydowane w sprawie prawa narodów do wolności rezolucje. Ostatnia „Niepdległość“ (Nr 3) przypomina, że Delegacja Polskich Socjalistów na kongresie II Międzynarodówki w Londynie r. 1896 w specjalnej odezwie chlubiła się przyjętą przez ten kongres rezolucją, w której znajdujemy słowa:

„Kongres oświadcza, że przyznaje każdej narodowości zupełne prawo samostanowienia o swym losie i wyraża swoje sympatje robotnikom wszystkich krajów, które jęczą pod jarzmem militarnego, narodowego lub innego despotyzmu“.

„Ta uchwała kongresu doda nam sił do pracy“ — pisała kongresowa Delegacja Polskich Socjalistów, do której należeli m. i. Ignacy Daszyński, Aleksander Dębski, Witold Jodko, Jan Kozakiewicz, Ignacy Mościcki, Józef Piłsudski, Witold Reger...

W roku 1896 rezolucja niepodległościowa miała dla PPS znaczenie jako zasada, usprawiedliwiająca dążenie do niepodległości Polski.

Rzecz znamienna, że godzili się na nią socjaliści rosyjscy jak Plechanow, i niemieccy jak Kautsky („to co jest słuszne dla Niemiec — pisał — pozostaje słusznem i dla Polaków“), a na czele wrogów dążeń polskich do niepodległości stała emigrantka z Warszawy, żydówka Róża Luksemburg...

Zapewne wtedy pp. Daszyński, Jodko i i. nie przypuszczali, że rezolucja z roku 1896 może stanąć kiedyś w sprzeczności z racją bytu polskiego państwa i że będzie przeciw temu państwu przez mniejszości narodowe wysuwana.

Trzeba teraz zasadę tę poddać rewizji. Nie może być ona integralnie i bez żadnych ograniczeń stosowana, gdyż wprowadziłaby chaos w życiu międzynarodowem i w skutkach swych zwróciłaby się przeciw interesom samych narodów. Była dobrą jako sztandar, jest złą jako zasada praktycznej polityki. Polska na jej ołtarzu nie poświęci ani jednego kilometra kw. swej ziemi. Ani Lwowa, ani Wołynia, ani Pińska. Nie czujemy moralnych skrupułów, proklamując nasze prawo do całego terytorjum państwowego. ax.

Prasa francuska protestuje przeciw przeszkodom w Londynie.

Paryż, 5. 4. (PAT). Powstające w Londynie nowe **przeszkody w dojściu** do porozumienia w sprawie rozbrojenia morskiego wywołują w prasie różnych odcieni **ożywione protesty.** Prawicowy „Figaro“ oświadcza, że wszystkie epizody tej nadzwyczajnej konferencji mają tę wspólną cechę, że **każdy z nich systematycznie wyzyskiwany jest przeciwko Francji.**

Gdy rokowania doprowadzają — zdawałoby się — do zawarcia paktu, dzieje się to na niekorzyść bezpieczeństwa Francji; gdy wypływa **kwestja równości uzbrojenia,** zaznaczają się **tarcia między Francją a Włochami,** gdy zaś rokowania grożą zerwaniem, wywołuje to **gwałtowne napaści na Francję,** którą się oskarża o przeszkadzanie w rozbrojeniu.

Ghandi nad brzegiem morza.

Bombaj 5. 4. (PAT). Ghandi przybył do Dantji, gdzie **rozpocznie jutro kampanję nieposłuszeństwa cywilnego.** Wyrazem protestu będzie fabrykowanie przez Ghandiego soli na wybrzeżu morskiem, z pogwałceniem ustawy o monopolu solnym. **Świeżo powstała partja antyrewolucyjna, przybyła również do Dantji, propagując zasadę oporu biernego i usiłując namówić Ghandiego, do odłożenia jeszcze na pewien czas wystąpienia przeciwko monopolowi solnemu i zwrócenia się również przeciw systemowi kast.**

Napad bandytów na dom bankowy w Warszawie.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.). O godz. 5 po poł. na dom bankowy Centnerszwera na Krakowskiem Przedmieściu napadło kilku bandytów. Bandyci steroryzowali urzędników banku i publiczność rewolwerami. **zagrabili 12.000 zł. i nieznaną bliżej ilość dolarów, zabili współwłaściciela banku** Izaaka Centnerszwera i zbiegli. **Kilka osób jest rannych.**

—o—

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). Radca ambasady polskiej **w Paryżu St. Schätzel przybywa w niedzielę rano** pociągiem paryskim do Warszawy. Obejmuje on stanowisko szefa gabinetu premjera.

Znamienny okólnik min. spraw zagr. do placówek zagran.

Warszawa 5. 4. (PAT). Minister Spraw Zagranicznych Zaleski rozesłał placówkom zagranicznym okólnik następującej treści: „Wobec odrzucenia przez sejm poprawki senatu, podwyższającej fundusze, przeznaczone na dział 5-ty § 11 budżetu o 2 miljony, z przeznaczeniem ich specjalnie na opiekę kulturalno-oświatową nad Polakami zagranicą i wobec zmniejszenia tychże funduszów w porównaniu z rokiem ubiegłym o 20%, proszę Panów Kierowników placówek zagranicznych o **zmniejszenie w tej proporcji wszelkich wydatków, czynionych z powyższego działu budżetu.**

Proszę jednak oszczędności, czynione z tytułu powyżej wzmiankowanych skreśleń budżetowych, stosować w ten sposób, aby według możności najmniej obciążały one szkolnictwo i opiekę duszpasterską. Z konieczności nie można będzie poczynić projektowanego na rok bieżący otwarcia nowych placówek oświatowych, jak również domów ludowych, udzielać pomocy na cele sportowe i t. d. Ażeby móc pokryć najniezbędniejsze wydatki, związane z potrzebami naszych Rodaków zagranicą, zamierzam na cele kulturalno-oświatowe przeznaczyć część przyznanego mi funduszu reprezentacyjnego“. (—) August Zaleski.

—o—

Śmierć królowej Wiktorji szwedzkiej.

Przebywająca od pewnego czasu we Włoszech dla poratowania zdrowia **królowa szwedzka Wiktorja zmarła nagle na udar serca.**

Zmarła była wnuczką Wilhelma I. urodziła się w 1862 r., jako księżniczka badeńska. W 1881 wyszła zamąż za szwedzkiego króla Gustawa V. Zwłoki jej przewiezione zostaną do Sztokholmu, gdzie spoczną w kościele Riddarholms.

Sztokholm, 5. 4. (PAT). Wiadomość o śmierci królowej została zakomunikowana oficjalnie na posiedzeniu ministrów, któremu przewodniczył książę następca tronu. **jako regent w czasie pobytu króla w Rzymie.** Wiadomość została podana z Rzymu drogą telefoniczną. **Teatry odwołały, albo przerwały rozpoczęte przedstawienia, całe zwykłe życie wieczorne stolicy uległo zmianie.** Publiczność tłumnie zbierała się przed witrynami wydawnictw, gdzie wystawione były klepsydry. Muzyka i tańce w zakładach rozrywkowych zostały przerwane. We wszystkich kościołach biły dzwony. Dzisiaj po południu w kaplicy pałacu królewskiego w Sztokholmie odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne.

KONDOLENCJE RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 5. 4. (PAT). Po otrzymaniu wiadomości o zgonie J.K.M. królowej szwedzkiej, minister spraw zagr. **Zaleski, udał się do** poselstwa szwedzkiego, gdzie złożył kondolencję w imieniu Rządu, na ręce **p. Danckarswarda,** posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego króla Szwecji

—o—

Londyn 5. 4. (PAT). Doszło tu do tarć **między policją a strajkującymi kolejarzami,** którzy usiłowali wtargnąć siłą na dworzec. **Około 30 osób odniosło rany.** Dopiero po skierowaniu przez policję strzałów w stronę strajkujących. zdołano przywrócić spokój.

Nantes, 5. 4. (PAT). Na wybrzeżach Atlantyku szaleje gwałtowna burza. Łodzie rybackie z wielkim trudem wracają do portu. Z morza sygnalizują cały szereg wypadków. Dwóch marynarzy utonęło.

O czem piszą inni?..

Szanse wyborcze sanacji.

Pos. Mackiewicza ze „Słowa“ wileńskiego interesuje pytanie, jakby na wyborach wyszedł obóz rządowy? I oświadcza:

„Stronnictwo naprawy ustroju nie zdobędzie 2 trzecich mandatów, potrzebnych dla zmiany ustroju na drodze konstytucyjnej w przyszłym Sejmie“.

Niema co myśleć o dwóch trzecich... Jeśli w roku 1928 przy użyciu administracji i funduszów dyspozycyjnych, przy dobrej konjunkturze gospodarczej i przy zastosowaniu swoistych metod wyborczych (w rodzaju wykrytych świeżo przez Sąd Najwyższy w Tarnopolszczyźnie) listy rządowe zdołały zdobyć niecałą jedne czwartą mandatów, to teraz chyba nie zdołają zdobyć więcej! Gdzież więc myśleć o dwóch trzecich?

Mimo to p. Sławek myśli o wyborach. Myśli dlatego, że — pisze p. Mackiewicz — autorytet p. marsz. Piłsudskiego wydaje mu się „bezspornym“... Natomiast p. Mackiewicz oświadcza:

„Uważamy wybory do nowego Sejmu za jeszcze jedną, wielką i bolesną stratę czasu“.

Aż — bolesną!... Czyżby p. Mackiewicz był zdania, że autorytet p. marsz. Piłsudskiego stał się teraz w społeczeństwie — spornym?

Kłopot z temi traktatami!

„Naprzód“ zapytuje:

„Jak sobie rząd wyobraża załatwienie umów międzynarodowych, co do których drugi partner wyraźnie daje do zrozumienia, że bez ratyfikacji sejmowej nie uzna ich za obowiązujące? Tu, jak ze wszystkich danych sądzić można, skończy się mędrkowanie p. ministra sprawiedliwości; tu trzeba będzie jasno zdecydować się: albo umowy przejdą przez Sejm, albo tracą wartość. Nie przypuszczamy, aby nawet tak zapowiadający się i za taki — t. j. nadpułkownikowski — uważany rząd miał odwagę zdobyć się na przekreślenie podpisów złożonych przez pełnomocników państwa w dobrej wierze, że nie będą one „interpretowane“, lecz wedle norm międzynarodowych traktowane — w jaki **więc sposób p. Sławek zrealizuje swą zapowiedź, że ten Sejm już nie dojdzie do głosu?“**

Ma rząd p. Sławka rzeczywiście twardy orzech do zgryzienia z temi traktatami międzynarodowemi. Obawiamy się, by sobie ząbków na nich nie złamał... „Ilustr. Kurjer Codzienny“ przynosi nowy wywiad z kimś, kto „kieruje polityką zagraniczną“ Rzeszy. Wynika z niego, że się Berlin nie zgodzi pod żadnym warunkiem na ratyfikację traktatów w drodze rozporządzenia. Spaliło więc na panewce z temi „balonami próbnemi“.

Rekord „Frakcji Rewolucyjnej“.

„Nasz Przegląd“ omawiając streszczoną wczoraj przez nas odezwę pierwszomajową „Frakcji Rewolucyjnej“ stwierdza, że w tej odezwie

„Frakcja Rewolucyjna pobiła wszystkie rekordy, znane od chwili powstania drugiej międzynarodówki“.

„Poza bogatym spisem smakołyków, przyprawionych w sosie starościńsko-galicyjskich kucharzy, którzy pamiętają jeszcze recepty c. i k. Namiestnikostwa, znajdujemy tam arcywesołą historję o „**normalnem zbliżeniu się Polski do ustroju socjalistycznego** przy pomocy... zrewidowania Konstytucji, oczywiście w kierunku antyparlamentarnym!

Zdołaliśmy, kończy „Nasz Przegląd“, zauważyć, że odnośny numer „Przedświtu“ zaopatrzony został na serjo w datę 3-go, nie zaś 1-go kwietnia“.

Już to pomysłowości panom „frakom“ nie brak. Wiedzą doskonale, że, jak przeminie sanacja, i ich „partja“ się skończy, a jej członkowie przymkną z powrotem do PPS... Cóż mu więc szkodzi teraz puszczać się na tory najgłupszej i najtępszej demagogji?

Pismo do P. Prezydenta gotowe.

„Polonia“ donosi, że akcja za zwołaniem nadzwyczajnej sesji Sejmu postąpiła już znacznie naprzód. Mianowicie

„**pod pismem zebrano już 148 podpisów** posłów, co jest wystarczającą ilością, gdyż konstytucja przewiduje, że do zwołania nadzwyczajnej sesji potrzeba podpisów jednej trzeciej posłów. Mimo to jednak **pismo będzie wniesione po świętach** w ostatnich dniach kwietnia, prawdopodobnie **we wtorek dnia 29 kwietnia**. Ponieważ sesja nadzwyczajna musi być zwołana nie później jak w dwa tygodnie po wniesieniu pisma, wynika z tego, że będzie ona zwołana **dokładnie w rocznicę wypadków majowych dnia 13-go maja** b. r.“.

Potwierdzenia tej wiadomości przez inne pisma dotąd brak... Także „Polonia“ przynosi inną, sensacyjnie wprost brzmiącą, wiadomość. Mianowicie, **jakoby rząd p. Sławka zdecydował się**

„**zwołać sesję nadzwyczajną w połowie maja b. r.** Decyzja ta jakoby została spowodowaną oświadczeniem niemieckich kół rządowych, które domagają się stanowczo ratyfikacji traktatów przez Sejm. W tej sytuacji stoi przed rządem alternatywa: **albo zwołać parlament, albo nie ratyfikować traktatów**“.

Sytuacja rzeczywiście jest taka, jak ją „Polonia“ kreśli: albo zwołać parlament, albo przekreślić traktaty... Jesteśmy ciekawi, co p. Sławek wybierze. Teraz znajduje się na rozstaju dróg! Ani p. Car nie zdoła wymyślić formułki, którąby mu jakąś „środkową“ drogę umożliwiła. Albo — albo!

Przegląd religijny.

Konferencja „Związku Bezbożników“. — Nowe zasady działalności Związku. — Prześladowanie nie zniknie. — Pogaństwo w nowoczesnej rodzinie.

Centralny Komitet rosyjskiej partji komunistycznej — najwidoczniej zaniepokojony rozmiarami akcji protestacyjnej przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji — wydał w połowie marca rozkazy, które miały wywołać wrażenie, że walka z religją będzie odtąd prowadzoną w sposób nie tak, jak dotąd, brutalny. W szczególności oświadczył, że kościoły, i wogóle przybytki kultu religijnego, wtedy tylko mogą być zamknięte, kiedy się za zamknięciem wypowie większość „wiernych“... Nie trzeba jednak do wystąpienia partji komunistycznej przywiązywać większego znaczenia. Jest ono równie obłudne i nieszczere, jak nieszczeremi są wszystkie uspakające zagranicę enuncjacje rządu sowieckiego tyczące się n. p. agitacji rewolucyjnej w Europie. Rząd mianowicie składa oświadczenie, że nic nie ma wspólnego z agitacją rewolucyjną komunistów n. p. w Anglji, a równocześnie „Komintern“, rzekomo niezależny od rządu, prowadzi w Londynie agitację rewolucyjną w dalszym ciągu... Coś podobnego stało się i teraz w związku z oświadczeniami C. K.

W dniu bowiem 20 marca, więc nazajutrz po Mszy Papieskiej ekspijacyjnej, odbyła się w Moskwie plenarna konferencja „Związku Bezbożników“ pod przewodnictwem prezesa, Jarosławskiego. Chodziło głównie o to, jak Związek ma się zachować w stosunku do religji po enuncjacji C. K. Odpowiedzią na to pytanie był referat Jarosławskiego.

„Związek nie potrzebuje — oświadczył Jarosławski — niczego zmieniać w swej działalności... Jago zadaniem będzie, jak dotąd, zwalczanie religji, gdzie zapuściła głebokie korzenie, a każdy z członków ma obowiązek stawić Związkowi do dyspozycji wszystkie możliwe środki, celem wprowadzenia w życie ateizmu, stanowiącego fundament państwa sowieckiego.. Nasza walka z religją wynika z ustawodawstwa państwowego, i żaden Papież, żaden książę Kościoła nie może nam przeszkodzić w dążeniu zgodnie z naszą konstytucją do celów, które sobie państwo sowieckie wytknęło... Religja musi w Rosji umrzeć w ten lub inny sposób“.

Dalej stwierdził Jarosławski, że liczba członków „Związku Bezbożników“ wzrosła do 2½ miljona, i że „nawet wybitne osobistości z obozu reakcji przystąpiły do Związku“..

Na zakończenie swego długiego referatu oświadczył Jarosławski wśród oklasków słuchaczy, że „obowiązkiem każdego bezbożnika jest dziś z podwójną i potrójną energją wystąpić do walki z religja, by cały świat wprawić w zdumienie“... Kampanje za zamykaniem kościołów należy dalej jak najintenzywniej prowadzić; apostolstwu rodzinnemu, wychodzącemu z kół religijnych, przeciwstawić należy „apostolstwo bezbożnictwa“. Szczególną opieką otoczyć trzeba młodzież, a „najpierw trzeba ją wyrwać z pod silnych jeszcze wpływów rodziny“. Temu celowi służyć mają antyreligijne „uniwersytety“.

Po ukończeniu konferencji dokonał Jarosławski otwarcia nowego „antyreligijnego uniwersytetu“ w Moskwie, dalej do Związku przyjął nowych 155 młodych członków, a wreszcie odsłonił pomnik Demokryta, „pierwszego ateisty i materjalisty“ w świecie.

Powtórzy się zatem komedja dobrze nam znana z terenu politycznego... „Związek Bezbożników“ będzie dalej kierował walką z religją, a rząd i partja będą się usprawiedliwiały, że nie mają wpływu na Związek a zresztą muszą zapewnić swobodę ateizmowi, rzeczywiście zastrzeżoną — jak mówił Jarosławski — w konstytucji.

Ubiegłą niedzielę poświęcili katolicy Berlina z inicjatywy „Katol. Związku Niewiast“ — obronie rodziny, której w Niemczech nie mniejsze, niż w Polsce, grożą niebezpieczeństwa. Na wielkiem zaś zebraniu w Filharmonji jeneralna mowczyni, dr. Marja Schlüter zaczęła referat następującemi słowy:

„Czy Chińczyk, lub inny poganin, gdy przychodzi do Berlina, ma wrażenie, że się znalazł w kraju, w którym chrześcijaństwo nadaje ton życiu? Znalazłby pewnie chrześcijaństwo w architekturze, w muzeach i kościołach, ale nie w życiu publicznem, nie w teatrach i lokalach tanecznych, w wystawach księgarskich, w kinach, w reklamie świetlnej; znalazłby tu zaprzeczenie chrześcijaństwa... Tylko mniejszość, niestety, myśli poważnie o chrześcijaństwie. Odnosi się to w szczególności do małżeństwa i rodziny. Musimy zdobyć rodzinę z powrotem dla chrześcijaństwa. Zdobyć naprzód kobietę, zdobyć ją przez poszanowanie macierzyństwa... W duszy każdej kobiety drzemie tęsknota za dzieckiem. Im lepiej poznaje kobieta swą wartość, tem się więcej staje macierzyńską... Świadoma swego przeznaczenia kobieta wie, że dobrowolna bezpłodność burzy duchowość kobiety, i że ta bezpłodność fizyczna czyni kobietę także duchowo bezpłodną“.

W świecie wzbiera fala pogaństwa, t. j. prymatu ciała nad duchem (bo na tem pogaństwo polega). Zalewa i Polskę. Grozi przedewszystkiem może rodzinie, która nie opiera się należycie niebezpieczeństwu. Słowa berlińskiej mowczyni są więc bardzo na czasie. **Pejot.**

Zwrot na prawo w Niemczech.

HUGENBERG OCALIŁ SWĄ PARTJĘ, RZĄD I REICHSTAG.

Odrzucenie wniosku o wotum nieufności dla rządu Rzeszy 252 głosami przeciw 187 uratowało rząd od dymisji, a parlament od rozwiązania. Na szali tych posunięć zaważył Hugenberg ilością 65 głosów, odpowiadającą mniej więcej liczbie frakcji niemiecko-narodowej. Stanowisko swe objaśnił Hugenberg w Reichstagu tem, że nie chce krzyżować planów Landbundu, który przyjął odpowiedzialność za przystąpienie rządu do wykonania programu agrarnego. Poparcie, jakiego frakcja udziela już rządowi, nie oznacza jednak, jakoby partja niemiecko-narodowa chciała wyrazić zaufanie gabinetowi kanclerza Brünninga. Wręcz odwrotnie. **Partja jego odnosi się nadal z jak największą nieufnością do nowego rządu.** Program agrarny rządu partja niem.-narodowa uważa za niewystarczający i z tego powodu **głosować będzie przeciwko traktatowi handlowemu z Polską, oraz domagać się będzie uchwalenia raty na budowę drugiego pancernika niemieckiego i cofnięcia zarządzeń przeciwko Turyngji.** Ostateczne stanowisko frakcji niem.-narodowej wobec kanclerza Brünninga, Hugenberg uzależnił od posunięć rządu.

Wobec takiego oświadczenia, wynik głosowania nie był już dla nikogo niespodzianką. I rzeczywiście za wnioskiem wypowiedziało się tylko 187 głosów komunistycznych, socjalistycznych, oraz skrajnej prawicowej grupy narodowych socjalistów. Przeciwko wnioskowi natomiast głosowali: demokraci, centrum, niemiecka partja ludowa, bawarska partja ludowa, partja gospodarcza i — co stanowiło największą sensację — niemiecko-narodowi.

Do przyczyn, które skłoniły niemiecko-narodowych poprzeć rząd, należy na pierwszem może miejscu podać obawę **Hugenberga przed rozłamem w łonie własnej partji.** Ustąpienie jego przed groźbą 12 członków, którzy oświadczyli, że przyłączą się do nowej grupy konserwatystów ludowych, usiłuje demokratyczna prasa niemiecka przedstawić jako „klęskę Hugenberga“. W rzeczywistości jednak Hugenberg odniósł zwycięstwo ratując swą własną partję od rozłamu i zyskując od kanclerza obietnicę szybkiego zrealizowania programu agrarnego.

Oparcie rządu Brünninga, w którym znajdują się Schiele i Treviranus, o Hugenberga jest decydującym zwrotem na prawo. Posiada to doniosłe znaczenie dla Polski. Wiadomo przecież, że Schiele jako przywódca agrarjuszy niemieckich przeciwnym był traktatowi handlowemu, a dr. Brünning ociągał się ze zgodą na ratyfikacje umów z dnia 31 października. Dewizą zaś Hugenberga jest „rewizja granic wschodnich“. Rząd przeto polski winien zwrócić obecnie baczniejszą uwagę na przemiany w kursie polityki niemieckiej. Ostatnia bowiem pełna nadziei mowa naszego ministra spraw zagranicznych nasuwa przypuszczenie, że poseł polski w Berlinie nie zauważył czy nie przewidywał tej możliwości Hugenberga.

„Czas“ i plotki.

Kilka słów o różnicy między dziennikiem niezawisłym a dziennikiem w liberji.

Sanacyjny „Czas“ zajął się w artykule p. t. „Niebezpieczne pogłoski“ naszemi uwagami o kursujących plotkach i — jak zwykle — obrzucił nas kłamstwami i głupiemi insynuacjami. Zbytecznem byłoby na nie odpowiadać.

Podkreślimy tylko dwa momenty. Oto „Czas“ nazwał ewentualną wojnę ze Sowietami „**imprezą bezcelową i szaloną**“, na której Polska „nie mogłaby nic zyskać, a mogłaby wiele stracić nawet w razie wygranej“. To samo i my napisaliśmy i jesteśmy zadowoleni, że „Czas“, który dotąd w tej sprawie milczał, obecnie do naszego stanowiska się przyłącza. Czekać będziemy teraz, jakie poglądy wyrazi inna prasa sanacyjna.

Drugi moment, który trzeba podkreślić, to przemilczenie przez „Czas“ celu naszych artykułów. Domagaliśmy się od rządu, by **zaprzeczył pogłoskom** o rzekomych zamiarach wojennych pewnych kół w Polsce, pogłoskom, które szerzą się zagranicą („Czas“ twierdzi, że dzieje się to pod wpływem sowieckim, co jest dla sprawy obojętnem) i które kolportowane są także z ust do ust w Polsce, co i „Czas“ stwierdza, pisząc, że „jeszcze bujniej szerzą się na ten temat ustne plotki“. Ale organ konserwatywny nie ma odwagi zwrócić się do rządu o zaprzeczenie tym pogłoskom, a my, niekrępowani sanacyjnem służalstwem, mamy pełną swobodę wyrażania poglądów i ze swobody tej czynimy zawsze użytek, gdy w grę wchodzi dobro państwa.

Jak dalece redakcja „Czasu“, zniewolona do ślepego zaufania dla rządu, nienawidzi swobody poglądów w prasie niezależnej, dowodem jej apel, by „grupa polityczna“ pociągnęła „Głos Narodu“ do... odpowiedzialności“. Dawniej „Czas“ apelował z reguły do cenzora i do władzy kościelnej, teraz apeluje nawet do „partyjników“ chadeckich, by położyli kres zbrodniczej śmiałości sądów jedynego pisma chrześcijańskiego i narodowego w Krakowie! Radzimy na przyszłość p. Estreicherowi zwrócić się do jakiej bojówki sanacyjnej. To będzie najpewniejsze.

Zresztą rozumiemy dobrze tragiczne położenie redakcji „Czasu“. Założony knebel ciąży jej, chciałaby więc mieć przynajmniej tę satysfakcję, że wszyscy go noszą. ax.

Na ziemiach Rzpltej.

Powszechny spis ludności odbędzie się w r. 1931.

W sierpniu bież. roku mają rozpocząć się prace wstępne do powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej, który dokonany ma być w roku 1931. Dla sfinansowania tych przygotowań służyć będzie suma 250.000 zł. przyznana na ten cel w budżecie Głównemu Urzędowi Statystycznemu. Według nieoficjalnych obliczeń cyfra ludności w Polsce, w chwili obecnej dosięga 32 miljonów.

Kaplica szkolna przeszkadza.

Dyrektor gimn. w Tomaszowie, niejaki p. **Kobierzycki**, — jak donosi „Polska“, — **stara się skasować kaplicę gimnazjalną, jako „rzecz zupełnie niepotrzebną“.** Kobierzycki ułożył **litanję** (sic!) do **„Komendanta“.** Znajdujemy tam m. in. takie zwroty: „żeś miał wiarę, żeś miał rozum, żeś miał wolę, żeś ręką twą pochwycił miecz — błogosławiona niech będzie wiara, błogosławiony niech będzie rozum, wola, ręce twoje...“.

Kresy Wschodnie w łunach pożarów.

Dwie wsi spłonęły. — 400 tysięcy zł. strat.

Kresy Wschodnie nawiedziła w tych dniach **klęska wielkich pożarów.** W miejscowości **Wielka Łotwa** w pow. baranowickim, ogień powstały w jednej z zagród objął wkrótce **całą wieś,** trawiąc doszczętnie **32 domy mieszkalne i około 100 zabudowań gospodarskich** ze zbiorami i inwentarzem.. **Straty wynoszą do 350 tysięcy zł.** Niemal równocześnie w pobliskiej wsi Ostrejki wybuchnął **drugi pożar,** pastwą którego padło **7 gospodarstw.** Na miejsce katastrofy zjechały się komisje śledcze i zawiązano komitet niesienie pomocy pogorzelcom.

Księciu Pszczyńskiemu grozi licytacja.

Pisma katowickie donoszą, że **księciu Pszczyńskiemu grozi licytacja,** albowiem administracja jego dóbr zalega od szeregu lat z podatkami, dochodzącemi **do 10 miljonów zł.** Sprawa ta była już we wszystkich instancjach powiatowych, jednak z ujemnym skutkiem dla administracji dóbr książęcych. Obecnie wydział skarbowy w Katowicach wdrożył energiczne kroki, celem ściągnięcia tych należytości.

Samobójstwo 12-letniej uczenicy.

Pisaliśmy niedawno o pladze samobójstw wśród przewrażliwionej obecnie młodzieży szkolnej, która, w wielu wypadkach, pozbawiona należytej opieki i rad ze strony rodziców i wychowawców, z błahych powodów skazuje się na wieczną zatratę. Jednym z takich bezkrytycznych odruchów jest **samobójstwo 12-letniej uczennicy szkoły powsz. w Stanisławowie,** Janiny Pyłypiuk, która w pobliżu Chryplina **skoczyła do Bystrzycy i utonęła.** Przyczyną samobójstwa było podobno wydalenie ze szkoły!

Uchylenie wyroku na zabójcę w pojedynku.

Onegdaj w Sądzie Najwyższym rozpatrywano proces współpracownika „Kurjera Warszawskiego“ **Strumpf-Wojtkiewicza, oskarżonego o zabójstwo dra Zawadzkiego w głośnym pojedynku.** W sądzie okr. oskarżonego skazano na **półtora roku więzienia,** sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, zaś Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia w sądzie apelacyjnym w zmienionym komplecie.

NIE BĘDZIE NIEMIECKICH NAPISÓW W KINACH W BIAŁEJ.

Śląska prasa niemiecka podała wiadomość o uchwale powziętej przez Radę miejską w Białej głosami radnych niemieckich i socjalistycznych w sprawie zwrócenia się do Województwa krakowskiego o dopuszczenie napisów niemieckich w miejscowych kinach. Jak się dowiadujemy, **Województwo krakowskie nie uwzględniło tego wniosku, wobec czego napisy niemieckie w kinach w Białej nie będą dopuszczalne, co cała ludność przyjęła z żywem uznaniem.**

WYROK ŚMIERCI.

Sąd okr. w **Starogardzie** skazał na **karę śmierci przez powieszenie obywatela szwajcarskiego, Puscha,** który w listopadzie ub. roku **zamordował żelazkiem do prasowania** wdowę, Annę Górecką, poczem doszczętnie ograbił jej **mieszkanie.**

Eksplozja w fabryce materjałów wybuchowych we Filadelfji.

Dotąd 10 zabitych, 80 ciężko rannych.

Okropny wybuch wydarzył się we fabryce materjałów wybuchowych f-my Penn Company we Filadelfji. Zaraz po pierwszym wybuchu, po którym nastąpiły dalsze, fabryka stanęła w płomieniach. Siła eksplozji była tak potężna, że **pęd powietrza wygniótł szyby w budynkach i pociągach na wielkiej przestrzeni.** W okolicy zakładów wstrzymano całkowicie ruch. Straż ogniowa, która przyspieszyła z wszystkich stron, musiała się ograniczyć do ochrony okolicznych domów.

Wśród ludności zapanowała

olbrzymia panika;

ludzie wybiegali na ulice, zawalone gurzami i pełne gryzącego dymu.

Naoczni świadkowie opowiadają,

że pierwszy wybuch nastąpił w głównym budynku, gdzie przechowywano bomby lotnicze. Dach tego budynku został wyrzucony wysoko w powietrze, a poszczególne płonące części spadły na resztę zabudowań fabrycznych i wznieciły pożar. Robotnicy wypadali z krzykiem na ulicę, a niektórzy poparzeni po kilku krokach padali na ziemię.

Pęd powietrza wysadził pociąg z szyn, który przejeżdżał w odległości około 40 m. Wielu pasażerów poraniło się od odłamków szkła, 25 trzeba było przewieźć od szpitala. Płomienie przeszkadzają w poszukiwaniu dalszych ofiar wypadku.

5000 ludzi bez dachu na głową.

Równocześnie z okropnym wybuchem we Filadelfji wydarzył się **w Nowym Jorku podobny wypadek,** tylko w mniejszych rozmiarach. Na głównej ulicy Brodwayu eksplodowały podziemne przewody elektryczne, wyrywając na dużej przestrzeni bruk i chodniki. Domy na całej ulicy uległy silnym wstrząsom, wobec czego musiano usunąć z nich mieszkańców. Z rozerwanej ulicy wydobywają się trujące gazy. Około 5.000 osób usunięto z ich mieszkań.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym szóstym dniu ciągnienia 5-tej klasy 20-tej Polskiej Loterji Państwowej, dalsze główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. Nry: 20089 98534.

Po 1.000 zł. Nry: 49787 76596 85793 91764 92021 97922 99425 111447 118066 125612 131328 194384 194517.

Po 600 zł. Nry: 1872 9754 11500 67827 71036 88083 98407 120138 122895 1430053 175934 176415 177393 187285 187379.

Z całego świata.

Smieszności bolszewickie.

Związek Rosyjskich Republik Radzieckich posiada zaiste bolszewickie pomysły. W związku z falą gwałtownej kollektywizacji życia w Sowjetach (która zjednała rządowi Stalina nienawiść w masach, a kompromitację zagranicą) — wydano niedawno zarządzenie o powolnem znoszeniu kuchni prywatnych oraz łazienek osobistych, zastępując je instytucjami zbiorowemi. Ostatnio rozwinięto propagandę za wprowadzeniem zamiast obrączek ślubnych naszywek na lewem ramieniu. Obrączki zaś mają pójść na „złoty fundusz uprzemysłowienia“. Również zamierza rząd sowiecki wydać zakaz sprzedaży materjałów na ubrania i przymus nabywania jedynie gotowych ubrań.

Nowy środek przeciw suchotom płucnym.

Z Białogrodu donoszą, że chemik Margetis wynalazł preparat, który doskonale leczy gruźlicę. Nad składem tego środka pracował chemik okrągło 20 lat. Szef oddziału dla chorych na suchoty w szpitalu w Białogrodzie, dr. Ljuba Stojanowic, wypróbował najpierw środek ów na zwierzętach a później na ciężko chorych i oświadczył, że beznadziejnie chorzy, dla których, zdawało się, niema już ratunku, wyleczyli się całkowicie. Preparat zawiera tlenki metalu i wyciągi z pewnych roślin. Wynalazek wzbudził w kołach lekarskich i ludności wielkie zainteresowanie.

Dodatni wpływ bębna na zdrowie.

Lady Emely Dyke nie tylko wszystkim znajomym rozgłasza, że bębnienie wpływa doskonale na stan zdrowia, ale teorję swą popiera własnym przykładem. Mimo swych 84-ch lat czuje się młodą i rzeźką i w najbliższym czasie wystąpi w Londynie z koncertem na... bębnie. Amatorzy muzyki czekają z niecierpliwością na to niebywałe zdarzenie

Do chwycenia za pałkę nakłoniły lady Dyke nie troski materjalne, bo jest żoną magnata z Lullingstone. Lady Emely zwróciła się do bębna, kiedy jej córka zaczęła grać na fortepianie. Pragnęła wpoić w nią poczucie rytmu, wybijała takt palcami. I wówczas otworzyły się pzerd nią nowe światy — „czar bębna“. Przystąpiła więc do poważnej nauki na tym instrumencie. Wkrótce tak się wydoskonaliła, że jeden z największych teatrów Londynu poprosił ją o gościnny występ.

Miejscowość, w której grabarze bankrutują.

Tą szczęśliwą miejscowością jest gmina Mittelstadten w południowych Niemczech. W ciągu roku 1929 nie umarła tam ani jedna osoba z pośród stałych mieszkańców tej gminy, ani nawet z pośród czasowo przebywających tam ludzi. Ta osada widocznie została zapomniana przez śmierć. W zwiazku z tem można przypomnieć, że u pewnych egzotycznych plemion istnieje wiara, iż można oszukać śmierć. Stąd też ludziom chorym podczas ich choroby nadaje się inne imiona, aby wprowadzić „kostusię“ w błąd.

DODATEK NA ŻONĘ.

Czytaliśmy niedawno, że włoskiemu następcy tronu ks. Umberto podwyższono po jego ślubie z księżniczką belgijską roczne apanaże z 2.000.000 lirów na 3.000.000 lirów.

To rozumiem! Miljon lirów dodatku na żonę! Można żyć...

Ale przejdźmy do naszej ubogiej rzeczywistości. Wszak i w naszych stosunkach są kategorje ludzi, otrzymujących dodatek pensyjny na żonę, na dzieci. Właściwie nie na żonę, ale raczej z powodu żony. Dodatek ten oczywiście idzie do wspólnej kasy domowej i bynajmniej nie pokrywa specjalnych wydatków żony. Wszystkie wogóle wydatki ciążą na mężu, który jest generalnym dostawcą wszystkiego.

Wyobraźmy sobie wyjątkowego męża, który mówi tak: Moja droga żono! Otrzymuję na twoją drogą osobę dodatek do pensji. Czy jest to moja zasługa? Nie! Te pieniądze otrzymane z twego powodu są raczej twoją własnością. Proszę, oto są...

Rozumie się, że taki niezwykle pedantyczny mąż pozostanie w sferze fantazji... Ale nasuwa się tutaj jedna myśl. Oto, mężu, biorący do swojej kieszeni „dodatek na żonę“, czy nie uważasz, że za ten dodatek, za pewną część tego dodatku powinieneś bezwzględnie zabezpieczyć przyszłość twej żonie?

Powinieneś to zrobić niewątpliwie.

Jest to sposób łatwy i prosty. Oto zawierasz w P. K. O. ubezpieczenie życiowe na rzecz twojej żony, która jest przecież powodem, że otrzymujesz extra dodatek. Opłacasz miesięcznie — zależnie od zabezpieczonej sumy — kilkanaście lub więcej złotych miesięcznie na polisę. Spełniłeś w ten sposób swój obowiązek, masz mężowskie sumienie czyste i spokojne... Pomyśl więc, czy z „dodatku na żonę“ nie należy się też coś żonie...

M. C.

Koncesje wojew. Grażyńskiego dla żydów.

Prasa żydowska z zadowoleniem notuje fakt cofnięcia przez władze wojewódzkie na Śląsku zarządzeń w myśl których odebrano w ostatnim czasie domokrążcom żydowskim prawo zajmowania się handlem domokrążnym. Mianowicie od kilku lat zaznaczył się niezwykle silny napływ żydowstwa na Śląsk, które przedewszystkiem ujęło w swe ręce cały handel domokrążny. Pojawiły się też zarządzenia zabraniające handlu domokrążnego w pasie pogranicznym, zajmującym 6 kilometrów. W tej sytuacji domokrążcy z Będzina, Sosnowca, Chrzanowa i Oświęcima zwrócili się telegraficznie do posła Wiślickiego z prośbą o interwencję u odnośnych władz o ponowne wydanie licencji i zezwolenia na handel. **Poseł Wiślicki bawił w ciągu kilku dni w Katowicach, gdzie odbył konferencję z wojewodą Grażyńskim i uzyskał cały szereg koncesji na rzecz domokrążców.** Odpowiednie licencje wydane zostaną tamtejszym związkom żydowskim, które z koleji przekażą je swym członkom. Jak widać interwencja żydowskiego posła jest silnym argumentem na Śląsku.

WE WŁOSZECH CORAZ MNIEJ TURYSTÓW.

Ruch turystyczny we Włoszech stale się zmniejsza. Według obliczeń biura statystycznego hotelarzy, procent średni roczny łóżek zajętych przez podróżnych zmniejszył się od 1926 do 1929 z 50.62 do 40.61.

Muzyka w Krakowie.

AKADEMICKA FILHARMONJA Z PRAGI.

Do rozlicznych, wspaniałych przykładów tężyzny organizacyjnej w życiu społecznem Czechów, godnych nie tyle zazdrości co naśladowania, przybywa jeden więcej. Na dwóch koncertach w sali Starego Teatru przedstawiła się nam orkiestra symfoniczna słuchaczów szkół akademickich w Pradze, Zespół ten ma prawo nazywać się **Filharmonją akademicką**, nie jest to bowiem jakaś mała orkiestra amatorska, ale poważne pod każdym względem ciało symfoniczne, liczne i dojrzałe do wykonywania czołowych dzieł literatury symfonicznej. W gronie **siedemdziesięciu członków orkiestry** widział słuchacz niemal wyłącznie młodych ludzi, pośród nich trzy panienki (koncertmistrzynie przy pierwszym pulpicie skrzypiec, skrzypaczkę przy drugim pulcie i harfistkę); jeżeli tu i ówdzie zaświeciła łysina, lub siwizna zaznaczyła się białą plamą obok czarnych czupryn, to są one pewnie znakami wyróżniającemi nie żelaznych akademików, ale nauczycieli i przewodników pewnych grup instrumentów, jak wiolonczel i kontrabasów. Tu i ówdzie musi także grać jakiś zawodowiec w tej orkiestrze, zwłaszcza na instrumentach dętych. Ale, nawet z takiemi koniecznemi uzupełnieniami, zespół ten, złożony w dziewięciu dziesiątych z amatorów, wzbudza szczery podziw.

Przysłowiowa muzykalność Czechów znajduje się w stałym procesie rozwojowym. Ta Akademicka Filharmonja jest tego najlepszym dowodem. Prawdziwą przyjemnością było słuchanie pełnego dźwięku pierwszych i drugich pultów, altówek i wiolonczel. Równość pociągnięcia wpadała w oczy. Prowadzenie smyczka u koncertmistrzyni i drugiej wiolinistki rzadko piękne. Dyrygent, **Otokar Kozel**, panuje nad orkiestrą w zupełności i pomimo powściągliwości w ruchach ma wiele temperamentu. Jest nietylko reprezentacyjnym kierownikiem Filharmonji akademickiej ale pewnie i właściwym jej nauczycielem. Poznać to po niektórych szczegółach stylu orkiestry. W całej pełni doskonałym nie jest naturalnie ten zespół. Tego nie można przecież wymagać od orkiestry amatorskiej. Ale darowujemy chętnie małe nieczystości intonacji instrumentów dętych, twarde brzmienie jakiejś grupy, czasami zbyt brutalne zaatakowanie jakiegoś motywu, znajdując wiele zadowolenia w szeregu naprawdę poprawnych epizodów.

Program obu koncertów był bogaty i bardzo urozmaicony. W pierwszym wieczorze wykonali młodzi filharmonicy: Beethovena uwerturę do Egmonta, Schuberta niedokończoną symfonję h-moll (miejmy odwagę powiedzieć sobie, że druga jej część obok beethovenowskich reminiscencyj jest naprawdę bardzo nudna: coby to było, gdyby symfonja była dziełem wykończonem!) Noskowskiego Step, Foerstera poemat symfoniczny Z mojej młodości, Idyllę Fibicha „O zmroku" i uwerturę Karnawał Dvoraka. — Drugi koncert przyniósł niemniej ciekawy progam: Mozarta uwerturę do opery „Idomenoo" i Serenadę, następnie poemat symfoniczny Smetany „Z czeskich gajów i pól", dalej poemat symfoniczny Fibicha „Noc na Karlsteinie", dwie legendy Dvoraka i powtórkę uwertury Karnawał.

Przypomnienie tych kilku dzieł czeskiej literatury symfonicznej, należących już do żelaznego kapitału muzyki narodowej, pozwoliło nam utwierdzić się w poglądzie na ten okres muzycznej kultury pobratymczego narodu. Słowiańska jego odrębność w orbicie wpływów niemieckich zaznacza się w dzielach tych jeszcze w sposób bardzo niezdecydowany. Artystyczna idea tych koncepcyj symfonicznych nie przybrała form oryginalnych pod żadnym względem. Z długiego letargu, do nowego, samodzielnego życia zbudzony, duch sztuki czeskiej dopiero zaczął tu szukać dróg do wejścia w świat, gromadzić środki techniczne do przejawienia się. Rozwój muzycznej kultury czeskiej w ciągu kilkudziesięciu lat ubiegłego wieku był czemś zgoła imponującem. Z nizin proletarjackiego muzykanctwa, podwórkowego koncertowania na obczyźnie, od zadania zapełniania orkiestr wojskowych w różnych państwach, doszedł muzyk czeski dzięki sile swojej słowiańskiej natury i żelaznej dyscyplinie narodowej do wyżyn sztuki muzycznej w twórczym i odtwórczym kierunku. Ale to, co w księdze historycznego przeznaczenia sądzonem jest duchowi czeskiemu zapisać na kartach kultury ludzkości, jako absolutnie oryginalny jego wyraz muzycznych możliwości, to należy jeszcze do przyszłości muzyki czeskiej. Wierzymy, że to nastąpi, niedługo. grunt muzyki czeskiej bowiem, uprawiony dziełami Smetany i Dvoraka, czeka niecierpliwie na posiew czeskiego genjusza muzycznego.

Z. J.

Literatura, kino, teatr

KODEKS ETYKI FILMOWEJ.

Dyktator przemysłu filmowego, Will M. Hayes, opracował kodeks etyczny dla filmów, który będzie przedstawiony kongresowi wytwórców filmowych całego świata, zbierającemu się właśnie na narady w Hollywood. Kodeks ten ma być podstawą akcji, zmierzającej do oczyszczenia produkcji filmowej z naleciałości nieetycznych, obliczonych na niezdrową sensację i grających na najniższych instynktach ludzkich.

Przedewszystkiem **nie wolno będzie odtąd** — według kodeksu Hayesa — **produkować filmów, ośmieszających prawo i obniżających poziom etyczny.** W szczególności **zakazane będą filmy przedstawiające zbrodnie** w sposób wzbudzający sympatję do zbrodniarza i zachęcający do naśladownictwa. **Świętość instytucji małżeńskiej musi być uszanowana.** Zdrada małżeńska. wprowadzana czasami z konieczności, jako punkt wyjścia intrygi, nie może znajdować usprawiedliwienia i nie powinna być przedstawiana w sposób ujmujący.. Sceny namiętności nie mogą być traktowane w sposób pobudzający złe instynkty. **Wszelka pornografja w słowie, śpiewie, geście, czy nawet niedopowiedzenia, mogące być zrozumiałe jako pornografja, dwuznaczne lub nieprzyzwoite żarty i t. p. są surowo zakazane. Nagość zostaje z filmu wygnana. Nie wolno ośmieszać w filmie żadnej religji i nie wolno przedstawiać duchownych jakichkolwiek wyznań w roli postaci komicznych lub t. zw. czarnych charakterów.** Sceny drastyczne, brutalne i sensacyjne, jak egzekucje zbrodniarzy, tortury i t. p. powinny być traktowane oględnie i z jaknajwiększą dyskrecją.

KTO OBEJMIE TEATRY LWOWSKIE?

Jak już donosiliśmy, magistrat lwowski ogłosił konkurs na trzyletnią dzierżawę teatrów miejskich. Dotychczas wnieśli oferty pp. Zaleski, śpiewak operowy i St. Czapelski, dyrektor adm. teatrów poznańskich, którzy mają zapewnienie współpraconwictwa L. Schillera, jako głównego reżysera.

KRASNOLUDKI W KOPENHADZE DEFILUJĄ KU CZCI ANDERSENA.

Pisaliśmy, że 2 kwietnia obchodziła Danja 125-lecie urodzin znakomitego bajkopisarza, Andersena. Najbardziej oryginalną częścią tego obchodu w Kopenhadze był malowniczy pochód 600 dzieci, odtwarzających postacie z bajek Andersenowskich. Ulicami duńskiej stolicy przeciągał jedyny w swym rodzaju barwny korowód dzieci, staruszków, królewien, czarownic, krasnoludków, ptaków i zwierząt.

Ruch wydawniczy.

MARCOWY ZESZYT „PRĄDU" rozpoczyna niezwykle ciekawa rozprawa X. d-ra St. Wyszyńskiego z Rzymu n. t. „Faszyzm a Kościół". Autor, mając dostęp do najpoważniejszych źródeł włoskich, szczególnie głęboko i trafnie charakteryzuje ustosunkowanie się Mussoliniego i ruchu faszystowskiego do Kościoła, jako społeczności suwerennej.

Bardzo aktualne zagadnienie „Współczesnego kryzysu państwowości" omiawia dr. H. Dembiński z okazji ukazania się książki Adolfa Kliszewicza o podobnym tytule. Prócz tego obecny numer przynosi List Ojca św. o prześladowaniu Chrześcjaństwa w Rosji Sowieckiej, sylwetkę Jacques Maritain'a, najwybitniejszego współczesnego katolickiego filozofa francuskiego, skreśloną przez Cz. Martyniaka, oraz szereg wiadomości „Z kraju i ze świata". Nader wyczerpująco omawia kwestję Walki o szkołę i stanowisko Ministra Czerwińskiego w tej sprawie artykuł X. D-ra A. Szymańskiego. Prenumerata „Prądu" (Lublin-Uniwersytet) wynosi rocznie 18 złotych.

Rzeczy ciekawe.

Gwałtem chciał być na pierwszem miejscu.

Ambitna ta myśl prześladowała po nocach berlińskiego kupca, Bogusława Krystellera. Za wszelką cenę figurować wszędzie na pierwszem miejscu. To wpływa na reklamę, przyczynia mu sławy, ludzie o nim mówią i t. d. Kiedy drukował się spis abonentów telefonów berlińskich, obejmujący 1400 stron — p. Krysteller zapragnął znaleźć się na pierwszem miejscu. Ale jak to zrobić, kiedy spisy telefoniczne są układane w porządku alfabetycznym? P. Krysteller. niewiele myśląc - założył sobie fabrykę mebli pod nazwą „Aaaasi" i przelicytował w ten sposób nawet drukarnię „Aaba", która przedtem stale figurowała na czele spisu.

Najstarszy towarzysz kobiety.

Od zamierzchłych czasów nieodstępnym towarzyszem kobiety było — zwierciadło. Jako najdawniejszy sprzęt, należący do przyborów kokieterji kobiecej, znajduje się już na pomnikach egipskich, pochodzących z czasów przed Mojżeszem. W starożytności robiono je z polerowanego metalu, mieszaniny cyny i miedzi, później wyrabiano je ze srebra. Kobiety hebrajskie posługiwały się zwierciadłami ze spiżu. Kobiety trojańskie przeglądały się w złotych zwierciadłach. Najpiękniejsze lustra posiadały Rzymianki. Były to istne arcydzieła sztuki, za które płacono bajeczne sumy. Zwierciadła, któremi posługiwały się Rzymianki z pierwszej ery chrześcijaństwa, były małe, okrągłe lub owalne, zaopatrzone w rączkę do trzymania. Miały jednak tę niedogodność, że czerniały pod wpływem tlenu powietrza, trzeba je więc było często polerować. Lustra ze szkła weszły w użycie dopiero w XII. wieku. Wyrabiano je w Wenecji. We Francji były one znane już w r. 1250. Lustra te składały się z dwóch płyt, z których szklana spoczywała na ołowianej lub cynowej. Znacznie później zaczęto pokrywać szkło mieszaniną cyny i rtęci. Dopiero w XV. wieku pojawiły się lustra takie, jakie posiadamy obecnie. Kobiety najchętniej zawieszały je u paska i nosiły jako drogocenną rzecz, gdyż w istocie zwierciadło przedstawiało wówczas ogromną wartość. Z tych też czasów zapewne pochodzi przesąd, że zbicie lustra grozi niepowodzeniem w ciągu najbliższych siedmiu lat.

Sport.

Cztery walki o 8 punktów.

W Krakowie gra Cracovia z Ruchem.

Dzisiejsza niedziela 6 b. m. przyniesie piłkarstwu krajowemu cztery dalsze zagadki ligowo do rozwiązania. Terenami zmagań naszej ekstraklasy będą: **Kraków**, Lwów, Poznań i Łódź.

Do Krakowa zjeżdża górnośląski **Ruch** — zawsze twardy orzech do zgryzienia dla **Cracovii.** Wynik tego meczu stoi pod wielkim znakiem zapytania, to też zawody zapowiadają się niezwykle interesująco. **Początek o godz. 4 pop. na boisku Cracovii.**

We Lwowie odbędzie się pierwszy mecz tegorocznej Ligi pomiędzy **Pogonią a Warszawianką.** Jeśli ta ostatnia zdoła popisać się taką grą, jak podczas zwycięskich zawodów z Garbarnią, to można się liczyć z pewną klęską Pogoni.

Trzecie spotkanie **w Poznaniu** między **Wartą a Polonją** zapowiada się równie sensacyjnie, jak krakowskie. Warta wprawdzie przegrała ostatnio z ŁTGS-em, ale wiemy z doświadczeń zeszłorocznych, czem ta drużyna jest na swem boisku, nawet dla najsilniejszych zespołów. I choć Polonja ma za sobą zwycięstwo nad Cracovią, to jednak nie wydaje się nam prawdopodobnem, by zdołała wynieść z tej rozgrywki choćby jeden punkt.

Wreszcie ostatni mecz **ŁKS.—ŁTGS.** w Łodzi zapowiada się jako atrakcja lokalna i próba sił między starym rekinem ligowym a „benjaminkiem", który tak wspaniale wkroczył na szczyt nowej tabeli, bijąc mistrza, Wartę. Będzie to walka ciężka i naprawdę „ligowa" o punkty.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 6-go kwietnia 1930.

Niedziela 6: św. Celestyna.
Poniedziałek 7: św. Hermana.
Poniedziałek 7: wschód słońca o godz. 4.49, zachód o godz. 18.04.

———o———

CIĄĆ CZY SADZIĆ? Ankietę w sprawie zagrożonych drzewek w Rynku Głównym urządza Związek Przyjaciół drzew i przyrody dziś w niedzielę o godz. 12 w południe w sali Tow. Rolniczego, Pl. Szczepański 8.

26 WYPADKÓW ODRY. W czasie od 30 marca do 5 kwietnia zanotowano na terenie m. Krakowa wypadków szkarlatyny 4, dyfterji 7, kokluszu 1, odry 26, włośnicy 1 (zakażenie zamiejscowe), mumpsu 1, róży 1 i ospy wietrznej 3.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA FORCIE BATOWICE odbędzie się w dn. 7, 8 i 9 b. m. od godz. 9-tej do 15-tej wysadzanie starej amunicji.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. o godz. 5-tej. Porządek dzienny obejmuje referaty: czł. L. Sternbacha: „Wpływ Hegezjasza na literaturę grecką i rzymską" i czł. T. Grabowskiego: „Początki realizmu w polskiej krytyce literackiej".

POSIEDZENIE WYDZIAŁU MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. Na porządku dziennym referaty prac naukowych z dziedziny: astronomji (p. A. Wilka), geofizyki (prof. Wł. Gorczyńskiego), chemji nieorganicznej (prof. Ed. Chauvene't i p. J. Dawidowicza), chemji organicznej (prof. K. Dziewońskiego, p. Cz. Baranieckiego i p. L. Sternbacha), mineralogji (p. J. Kuhla), botaniki (p. K. Kleistówny), anatomji (p. Z. Grodzińskiego, p. J. Zaćwilichowskiego) i patologji (prof. L. Hirszfelda i p. W. Halbera, oraz p. Z. Zakrzewskiego).

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ przy Centralnej Bibljotece Naucz. O. S. K. odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 6-tej. Prof. Dr Matuszek wygłosi referat p. t.: Projekt programu — „Nauki o Polsce Współczesnej" w szkole powszechnej i w gimnazjum niższem.

WIECZÓR SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ zorganizowany staraniem Związku lekarzy Kas Chorych, odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali konferencyjnej Kasy Chorych — Batorego 3 III. p. Goście (lekarze) mile widziani.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Azais" (z udz. K. Junoszy Stępowskiego — ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Melo" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — nowość).
Poniedziałek: „Melo" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — nowość).
Wtorek: „Melo" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — nowość).
Środa: „Melo" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: I. „Dlatego że cię kocham" (w roli gł. Eliza Tamary).
II. „Tylko dla kobiet" (w roli gł. Mary Prevost).
BAGATELA: „Rywal własnego syna" (Harry Liedtke).
SZTUKA: „Melodja serc" (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: „Cnotliwe dziewczęta".
CORSO: „Policmajster Tagiejew (w głównej roli Bogusław Samborski).
WARSZAWA: „Pat i Patachon w Luna-Parku".
UCIECHA: „Odszczepieniec" i „Orzechy kokosowe" (filmy dźwiękowe).

KINO MUZEUM.
Niedziela 6: „Dziwy świata zwierzęcego".

———o———

BOLESŁAW KON, nasz świetny pianista-wirtuoz po wielkich sukcesach w Warszawie i Budapeszcie wystąpi z jedynym koncertem w czwartek dnia 10 bm. w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

MONSTRE-KONCERT. Dziś 6 b. m. w sali Bolońskiego o godz. 8-mej wieczór niezwykły koncert na cele Tygodnia „Wszystko dla młodzieży": duet cytr PP. Senowscy — duet gitar P. Winiarczyk i Ławrowski — ustna harmonijka P. Cyankiewicz — solista gwizdu W. Pagacz — piła P. Gawlikowski — kornet P. St. Bukład — recytacja P. Czurajówna — harmonja P. St. Galas. oraz zespół orkiestry mandolinistów „Espana". Bilety w cenie od 1 do 4 zł.

„UCIECHA" wyświetla obecnie bardzo ciekawe i oryginalne dwa filmy. Pierwszy to film z życia Indjan p. t. „Odszczepieniec" — obraz w większości w naturalnych kolorach daje niesłychanie barwne zdjęcia krajobrazu i strojów Indjan. Akcja pełna napięcia, muzyka niezwykle egzotyczna i oryginalna. — Drugi film, to przebogata rewja złożona z dziesięciu przebojów, do muzyki Irwinga Berlina. Całość jest znów niepowszechną atrakcją.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 6 b. m. podczas sumy o godz. 10, orkiestra kolejowa odegra szereg utworów religijnych.

REKOLEKCJE DLA PANÓW rozpoczną się w kościele akademickim św. Anny w Krakowie dziś w niedzielę o godz. 19.30.

Wyrok śmierci na mordercę.

Obrońca zgłosił kasację do Sądu Najwyższego.

Wczorajszy, trzeci z rzędu dzień rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Romanowi Juszczykowi (l. 25) oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie Józefa Limanowskiego, gospodarza w Suchorabiu pod Wieliczką, rozpoczął się na krótko po godz. 9 rano. **Dużą salę sądu przysięgłych wypełniły po brzegi tłumy ciekawej publiczności, wśród której przeważali wieśniacy z Suchorabia i okolicy.**

Na wstępie rozprawy przewodniczący trybunału postawił sędziom przysięgłym jedno pytanie główne: „czy oskarżony winien jest, że dn. 15 września 1929 zastrzelił w sposób skrytobójczy Józefa Limanowskiego w Suchorabiu". Następnie wygłosili przemówienia prokurator Dr. Kuc i zastępca dzieci zamordowanego adw. Dr. Skiba, którzy wykazywali winę Juszczyka. Obrońca oskarżonego adw. Dr. Aschenbrenner tarał się udowodnić niewinność swego klijenta a przynajmniej osłabić ciążące na nim zarzuty.

O godz. 12 w południe sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała 1 i pół godziny. **Wyniki jej okazały się dla podsądnego tragiczne, gdyż werdykt ogłoszony przez przewodniczącego ławy zatwierdził winę Juszczyka 8-ma głosami** (przeciw 4). Na skutek tego werdyktu **trybunał ogłosił wyrok zasądzający Romana Juszczyka na karę śmierci przez powieszenie. Juszczyk, przyjął wyrok zupełnie spokojnie, nie zdradzając nawet cienia zdenerwowania.** Obrońca jego zgłosił kasację od wyroku do Sądu Najwyższego.

Akta sprawy odejdą do Warszawy, gdzie Sąd Najwyższy wyrok pierwszej instancji albo zniesie i zarządzi nową rozprawę, albo go zatwierdzi. W tym ostatnim wypadku skazanemu przysługuje już tylko droga łaski do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Głos rozpaczy upośledzonej dzielnicy!

Grono obywateli i mieszkańców Prądnika Czerwonego nadesłało nam rozpaczliwe narzekania na niedogodności, jakie trapią ich w upośledzonej dzielnicy.

Kiedy powstawał Wielki Kraków — piszą nam mieszkańcy Prądnika — obiecywano nam, że będziemy mieć wodociągi, elektrykę, kanalizację itd. Tymczasem zamiast tramwaju mamy autobus (zamiast dwóch wozów tylko jeden), który w dodatku kursuje jak mu się podoba; często na deszczu i chłodzie trzeba czekać kilkadziesiąt minut poza oznaczoną godziną odjazdu, dzieci chorują z przeziębienia, a kiedy nareszcie oczekiwany samochód nadejdzie, dzieją się iście dantejskie sceny przy przy zdobywaniu miejsca. Koszta przejazdu wynoszą 40 gr. od osoby, podczas gdy tramwaj w mieście kosztuje tylko 25 gr. Przecież autobusy są przedsiębiorstwem magistrackiem tak samo, jak i tramwaj, dlaczegóż więc nie możemy korzystać z biletów w tej samej cenie i z prawem przesiadania z autobusu na tramwaj?

Każdy obywatel w Krakowie może kupić miesięczną kartę, która przecież taniej wypada i są także bilety szkolne, a autobus żadnych ulg nie daje. **Przecież jesteśmy obywatelami jednego miasta, płacącymi takie same podatki, a jednak jakże inaczej traktowani!** Wodociąg i elektrykę mamy, ale zato nie posiadamy zupełnie kanalizacji! W dodatku boczne ulice nie wybruk[illegible]ne, koszta wywozu dołów kloacznych ba[illegible]o znaczne itd., oto „złote góry", obiecywane nam w okresie przyłączania do Krakowa.

Mieszkańcy Prądnika Czerwonego mają istotnie słuszne powody do skarg na krzywdzące traktowanie ich ze strony gminy m. Krakowa. Nad temi skargami nie może miasto przejść do porządku dziennego, ale zrobić wszystko, co leży w jego mocy, aby ulżyć ciężkim warunkom, w jakich żyje ludność Prądnika Czerwonego. Dzielnica ta, opłacająca wszystkie podatki gminne, ma prawo do tych samych udogodnień, z jakich korzysta samo miasto!

———o———

Rozwój lotnictwa sanitarnego.

Młode nasze lotnictwo sanitarne daje coraz to lepsze dowody swej sprawności i doniosłości w wypadkach wymagających natychmiastowego zabiegu operacyjnego a niemożliwych do transportu inną drogą. Piękne rezultaty lotnictwa sanitarnego polskiego zostały w roku zeszłym oficjalnie potwierdzone na pierwszym kongresie międzynarodowym lotnictwa sanitarnego w Paryżu. Dla dalszego jednak jego rozwoju konieczną jest współpraca na tym polu całego społeczeństwa a przedewszystkiem naszych towarzystw ratunkowych. Pierwszy wystąpił Polski Czerwony Krzyż z projektem dla najszerszego rozwoju lotnictwa sanitarnego w rodzaju służby lotniczej sanitarno-ratunkowej.

Jak dowiadujemy się do komisji opracowującej program działalności P. C. K. został powołany **kpt. dr. Michalik Kazimierz**, naczelny lekarz 2-go p. lotn. w Krakowie, jeden z wybitnych znawców i pracowników na tem polu oraz lotnictwa turystycznego i sportowego.

JAK WZYWAĆ SAMOLOT SANITARNY 2-GO PUŁKU LOTNICZEGO?

Wszelkie wezwanie samolotu sanitarnego należy kierować wprost do 2 pułku lotniczego w Krakowie, telefonicznie, nr. 3558, najpóźniej do godz. 13-tej. Wzywać w promieniu do 100 km. od Krakowa tylko w nagłych wypadkach niebezpieczeństwa życia, wymagających natychmiast leczenia operacyjnego, podając dokładne rozpoznanie lekarskie, nazwisko chorego i wzywającego lekarza. O wysłaniu samolotu decyduje pułk. Po otrzymaniu odwrotnie odpowiedzi o wysłaniu samolotu, należy natychmiast przygotować chorego do transportu i dostawić na miejsce lądowania samolotu, rozpalając tamże ognisko, w chwili przylotu samolotu dla zorjentowania lotnika przy lądowaniu. Za przejazd samolotem osób cywilnych wpłaca się kwotę równą cenie biletu II klasy pociągu zwykłego za przestrzeń, którą samolot przeleci.

———o———

W cieniu Krzyża.

Z dzisiejszą, piątą niedzielą postu wchodzimy w okres pasyjny, Cierpienia Chrystusowego i Jego Męki. Charakter pokutny czasu postnego ustępuje i czyni miejsce rozważaniu Męki Pańskiej. W kościołach krzyże i wizerunki zostają zasłonięte, gdyż Jezus w czasie Męki ukrył Swoje Bóstwo i jako człowiek dozwolił się pojmać — to też Kościół katolicki przez czas dwóch tygodni zdaje się zapominać o wszystkiem, a wzrok kieruje jedynie na Cierpiącego Chrystusa.

W rozgwarze wielkiego miasta trudniej zauważyć ten charakter okresu Męki Pańskiej. By zrozumieć, czem jest w życiu Kościoła czas dwóch tygodni przed Wielką Nocą, trzeba żyć na parafji wiejskiej, widzieć nastrój ludu, powagę, smutek i boleść wierzących katolików. To prawdziwie czas „pasyjny" — cisza głęboka panuje po wioskach i w chatach, nawet na polach, budzących się do życia — drogą przejeżdżają powózki z księżmi, którzy jadą z parafji do parafji na słuchanie spowiedzi. Zaś w niedzielę Pasyjną i Palmową kościół wiejski nabity tłumem przez długie godziny — z ambony rozlegają się słowa kaznodzieji o Cierpiącym Chrystusie i budzą rzewne uczucie żalu i miłości serdecznej ku Zbawicielowi. Czas to błogosławiony dla ludu wierzącego — sami może, nie zdając sobie sprawy, ludzie wiejscy przeżywają w okresie dwóch tygodni czasu pasyjnego, jakby wizję naoczną Cierpienia i Męki Chrystusowej na Golgocie, z pociechą w sercu biorą udział przy wtórze „Gorzkich żali" i w słuchiwaniu się w tok myśli kazania pasyjnego, jakby w jakiemś przedstawieniu „polskiego Oberammergau" i wychodzą skruszeni i podniesieni na duchu, pełni miłości dla Zbawiciela.

Widowisko Męki Chrystusa na Wawelu.

Staraniem Polskiego Białego Krzyża odbędzie się na Wawelu już w bieżącym miesiącu widowisko Męki Chrystusa. W wielkiem tem widowisku pasyjnem przedstawiającem historję Męki Chrystusa, uczestniczyć będzie Chór Cecyljański i orkiestra symfoniczna 20 pułku piechoty ziemi Krakowskiej.

„Dzień dobrej książki".

W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w godzinach przedpołudniowych przy kościołach krakowskich sprzedaż książek i broszur treści religijnej przez członków Sodalicji Pań i Panów w Krakowie. Do sprzedaży wybrano **najcelniejsze książki autorów polskich i zagranicznych**, traktujące o najaktualniejszych kwestjach, jak zasadach dobrego wychowania młodzieży, obronie wiary katolickiej, nierozerwalności węzła małżeńskiego i t. p. Cena broszur od 10 gr. w zwyż.

Jest to doskonała sposobność, żeby dobrą książkę, a tanio, wprowadzić w najszersze warstwy naszego miasta. Inicjatywa Sodalicyj powinna się spotkać z gorącem poparciem ogółu. — Red.

O pokój gospodarczy z Niemcami.

Staraniem „Koła Studjów" chrześc. społecznych w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. o 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego L. 11 **XIV Wieczór dyskusyjny. Wieczór zagai** red. „Głosu Narodu" Dr. Michał **Marciniak**, który wygłosi referat na temat: **„O pokój gospodarczy z Niemcami"**. (Układ handlowy między Polską a Niemcami). Referent **przedstawi** historję pertraktacji o traktat handlowy, samą istotę traktatu i jego znaczenie dla **Polski**.

Dlaczego Konsul czeski odmówił wizy

Zakomunikowano nam skargę za odmówienie przez konsulat czechosłowacki w Krakowie wizy przejazdowej dla akademika Zbigniewa Kościuszki, prezesa akad. Twa Przyjaciół Węgier, który brał udział w naukowej wycieczce z trzydziestu kilku studentami U. J. do Węgier. P. Kościuszko musiał do Węgier jechać przez Drezno, Passawę i Wiedeń!

W sprawie tej krakowski konsulat wyjaśnia, że

„wspomniana wycieczka otrzymała wizy nietylko **natychmiast po zgłoszeniu i bezpłatnie**, ale konsulat wydał jej także zaświadczenie celem uzyskania **zniżki na kolejach czechosłowackich** i wszelkie potrzebne informacje. Wizy udzielono **wszystkim uczestnikom wycieczki za wyjątkiem p. Zbigniewa Kościuszki.** Mianowicie p. Kościuszko przejeżdżając przez Czechosłowację we wrześniu ub. r. na wizę przejazdową, **zatrzymał się w Koszycach, do czego wobec posiadania wizy przejazdowej nie był uprawniony** i pobytu tamtejszego użył, aby w artykule zamieszczonym w jednym z tutejszych dzienników, datowanym z Koszyc, **zaatakować władze czechosłowackie.** Wobec jasnego **przekroczenia przepisów o ruchu obcokrajowców w Czechosłowacji**, musiano mu ponownego udzielenia wizy odmówić, co jest zresztą praktykowane przez wszystkie państwa w podobnych wypadkach".

Podjęcie dalszej budowy Domu Akadem.

W związku z budową Domu Akademickiego im. Prezydenta I. Mościckiego **odbyło się** posiedzenie Prezydjum Komitetu Budowy pod przew. dyr. Dudeka. Poruszono **sprawę** dalszej budowy już w dniach najbliższych, oraz sprawę funduszów, któremi może dysponować Komitet przy załatwieniu pożyczki w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa. Między innemi zastanawiano się nad sprawą nabycia parceli pod budowę II-go Domu akademickiego od gminy m. Krakowa, która już w roku 1923 na podstawie odnośnej uchwały Rady miejskiej postanowiła sprzedać parcelę Uniwersytetowi Jagiellońskiemu dla Bratniej Pomocy Stud. Uniw. J. pod budowę II-go Domu akademickiego. — W związku zatem z zaciągnięciem większej pożyczki budowlanej uchwalił Komitet zwrócić się do Rady miejskiej m. Krakowa o wykonanie powyższej uchwały, gdyż dotychczas tymczasowo budowano jedynie na prawie zabudowy.

———o———

NEKROLOGJA.

Ś. p. Barbara Jamkowa, żona organisty w Bieżanowie, prezesa Związku Organistów diec. krakowskiej i zasłużonego pracownika na niwie Spółek zarobkowych i spółdzielczych w kraju, Jakóba Jamki, **zmarła** we czwartek dnia 3 bm. Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 5 b. m. w kościele parafjalnym w Bieżanowie przy licznym udziale księży i mieszkańców Bieżanowa. W serdecznych słowach pożegnał zmarłą żonę zasłużonego pracownika społecznego i matkę dziesięciorga dzieci ks. senator Kasprzyk.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze.

Sanacyjne rządy w Izbie rzemieślniczej krakowskiej.

Jak wczoraj donosiliśmy, prezes izby rzemieślniczej w Krakowie p. Wolny — zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Rezygnacja ta jest echem dużego rozgoryczenia, jakie od dłuższego już czasu panuje w sferach rzemieślniczych Krakowa. Jednym z powodów była niewłaściwa obsada komisji egzaminacyjnych: egzaminatorami n. p. w komisji dla złotników ustanowiono zegarmistrza i t. p., w wielu wypadkach ludzi, którzy z dana gałęzią rzemiosła nic wspólnego nie mają i nie są z niem obznajomieni. W sprawie obsady tych komisji zwróciła się w swoim czasie Izba do Związku Cechów o opinję. Związek przedłożył proponowaną przez siebie listę, w której p. Wolny przeprowadził dyskrecjonalnie zmiany, kierując się przy obsadzie ściśle osobistemi animozjami.

Ponadto Izba rzemieślnicza ustanowiła niesłychanie wygórowane taksy egzaminacyjne, wynoszące dla majstrów 200 zł. a od uczniów 40 zł. Są to opłaty uniemożliwiające kandydatom do rzemiosła, rekrutującym się przeważnie ze sfer niezamożnych, dostęp do zawodu. Trzeba też uwzględnić, iż rzemiosło ugina się dziś pod ciężarem najrozmaitszych świadczeń publicznych, którym z największym trudem może podołać. Nakładanie więc tak wygórowanego haraczu na rzecz izb, jest w obecnych warunkach kryzysu rzeczą conajmniej nie wskazaną. Ściąganie wysokich opłat przez izbę uniemożliwia też egzystencję cechom, które nie chcąc przeciążać opłatami swych członków zmuszone są rezygnować z tyh dochodów, jakie dla prowadzenia ich działalności są nieodzowne.

Od chwili swego powstania Izba Rzemieślnicza, zdaniem szerokich kół rękodzielniczych zaznaczyła swą działalność jedynie biurokratycznym fiskalizmem, nie zanotowano natomiast żadnej, po obywatelsku pojętej akcji w obronie interesów stanu średniego, zagrożonych dziś bardziej niż kiedykolwiek. A przecież zakres działania, jaki izbie rzemieślniczej wyznacza ustawa przemysłowa, jest bardzo rozległy. Izba rzemieślnicza winna współdziałać z władzami w sprawach popierania rozwoju rzemiosła przez udzielanie informacji i wydawania opinji, przedstawiać władzom życzenia dotyczące interesów rzemiosła, tworzyć i wspierać szkoły rzemieślnicze, oraz innymi środkami dążyć do podniesienia i polepszenia warunków pracy rzemieślniczej. Krakowska Izba Rzemieślnicza pod żadnym z tych względów, nie wykazała takiej inicjatywy, jakiej rzesze rzemieślnicze słusznie po niej oczekiwały.

Jak się ponadto dowiadujemy ministerstwo przemysłu nie zatwierdziło kontraktu zawartego między prezydjum izby a jej sekretarzem p. Gaertnerem, tak ze względu na wysokość pensji miesięcznej (podobno za żądał 3000 zł. miesięcznie) jak i na długość trwania umowy.

Całość tych faktów jest w sferach rzemieślniczych obszernie komentowaną.

—o—

5 miljardów złotych obciążenia rocznego w Polsce.

Ponieważ tyle mówi się u nas o wysokiem obciążeniu obywateli z tytułu danin publicznych, warto przytoczyć kilka interesujących w tej materji cyfr.

Całkowite obciążenie społeczeństwa polskiego **sięga pięciu miljardów złotych**, czyli, **że każdy Polak niemal od dnia swego urodzenia płaci na rzecz państwa i samorządu prawie 150 zł. rocznie.**

Obciążenie na rzecz samorządów przedstawia się następująco:

Sama Warszawa płaci rocznie na rzecz miasta 197,538.000 zł., w tem prawie 95 miljonów na wydatki nadzwyczajne. W województwie Poznańskiem obciążenie to sięga w cyfrach okrągłych sumy 100 miljonów zł., Łódzkiem 72 milj., Lwowskiem 58 miljonów, **Krakowskiem 48 miljonów**, Wileńskiem 15 milj., Poleskiem 4 milj.

Z tego wynika, że Warszawianin płaci rocznie na rzecz stolicy około 200 złotych. w Poznańskiem obciążenie wynosi około 50 złotych, w Łódzkiem ok. 36 zł., w Lwowskiem ok. 30 zł., w **Krakowskiem około 25 zł.**, w Wileńskiem ok. 15 zł., w Nowogrodzkiem ok. 6 zł., w Poleskiem ok. 5 zł.

Warszawa więc stoi na czele wszystkich województw i pod względem obciążenia podatkowego. Kiedy bowiem obywatel stolicy płaci w ciągu roku prawie 200 zł., to obywatel Polesia mniej niż 5 zł.

Z ogólnej sumy preliminowanej samorządy wydają 146,245.700 na administrację, 140 milj. na oświatę i przeszło 80 milj. na opiekę społeczną.

Wogóle wysokie opodatkowanie niektórych dzielnic Polski stawia je na równi z najwięcej obciażonemi narodami: Anglją, Francją, Niemcami.

Czy można się teraz dziwić minimalnemu wprost wzrostowi kapitalizacji w Polsce, skoro organizm gospodarczy musi opłacać tak olbrzymi haracz na rzecz czynników publicznych.

Rząd i społeczeństwo muszą wspólnie przeciwdziałać

UJEMNYM SKUTKOM TRAKTATU Z NIEMCAMI.

Jak już w poprzednim artykule wspomniano, w rękach rządu a przedewszystkiem społeczeństwa leży klucz sytuacji, wytworzonej traktatem handlowym.

ZAOSTRZYĆ KONTROLĘ CELNĄ NA GRANICY!

Obowiązkiem **rządu** będzie ochraniać przemysł krajowy rozumną polityką celną, jak również dopilnowanie przez podwładne organa, **aby clenie zagranicznego towaru odbywało się jak najskrupulatniej;** znane są bowiem wypadki, że wskutek braku dostatecznej ilości personalu, clenie to nie może odbywać się dokładnie, a nawet **całe przesyłki wagonowe nie są na cle rozpakowywane i odpowiednio rewidowane.** Tu zaś leży **możność nadużyć** ze strony niesumiennych kupców, którzy licząc na niedostateczny dozór, uprawiają jawny przemyt. Z drugiej zaś strony powinien rząd stosować do eksportu **racjonalne premje wywozowe.**

ŚCISŁE PRZESTRZEGANIE HASŁA „SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE“.

Rolą zaś **społeczeństwa** winno być kupowanie towaru **tylko krajowego** i żądanie tegoż na każdem miejscu. Nigdy tak głośno jak dziś powinno rozlegać się hasło **„swój do swego po swoje“.** Wiemy dobrze, że jesteśmy narodem romantycznym, świadomość społeczna idzie po linji pewnych emocji — jest tem solidarniejsza i żywiołowsza im bardziej efektowną formę obrać potrafi. Trudno jest u nas obudzić żywsze zainteresowanie ogółu dla spraw codziennych. **wymagających wytrwania, uporu i konsekwetnej metody;** jednak ciężka sytuacja państwa powinna całe społeczeństwo pobudzić do życia — od haseł do czynu. Wobec **grożącego nam zalewu niemieckich towarów** winno społeczeństwo zdać sobie sprawę **z grożącej nam niewoli gospodarczej** i uprzytomnić sobie, że tylko wspólny wysiłek może być owocnym. Jeśli uczucia partjotyzmu nie mogą dotrzeć do świadomości niektórych, to należy **odwołać się do ich egoizmu.**

Zrozumieć bowiem musi każdy obywatel państwa, że

KAŻDY ZAGRANICZNY WAGON TOWARU, TO ZAMKNIĘCIE JEDNEJ PLACÓWKI PRZEMYSŁU RODZIMEGO.

że zakupienie towaru zagranicznego spowodu je **wyrzucenie na bruk pewnej ilości robotników,** którym państwo niestety nie będzie mogło dać dostatecznej opieki, nie będzie mogło wypłacać im zapomóg, skoro przemysłowiec nie uiści za nich wkładek. A głód jest złym doradcą.

Hasło popierania przemysłu krajowego winno rozejść się nie tylko po miastach, lecz winno dotrzeć i do wsi i przekonać tam zamożniejszych, że z **chwilą zamarcia fabryk krajowych i oni w mieście produktu swego nie zbędą,** zaś uboższych. że nadmiar sił roboczych na wsi **nie znajdzie upustu w mieście,** co spowoduje pogorszenie i tak już nędznej ich egzystencji.

WŁASNA KORZYŚĆ A NIE „POŚWIĘCENIE“.

Zaznaczyć wszakże musimy, że popieranie przemysłu krajowego **nie jest żadnem bohaterstwem ani wyrzeczeniem się nawet jakichkolwiek wygód,** gdyż przemysł nasz stoi na **wysokim poziomie rozwoju,** jedynie brak taniego kapitału i specyficzne jego warunki nie pozwolą mu skutecznie konkurować z zagranicą a zwłaszcza z Niemcami, popierającemi swój eksport cenami dumpingowemi.

Dobrze zrozumiał sytuację wytworzoną zawarciem traktatu świat pracy — zrozumiał, że z chwilą zamilknięcia syren fabrycznych i wygaśnięcia pieców, pozostanie bez pracy i chleba. Dla ilustracji pozwolę sobie przytoczyć znamienną rezolucję robotników zrzeszonych w Związkach zawodowych „Praca“ i „Zjednoczenie zawodowe polskie“ na terenie jednego z powiatów wojew. poznańskiego.

Katastrofalna gospodarcza sytuacja kraju, która w pierwszym rzędzie dotyka liczne rzesze robotników przemysłowych, zmusza nas do zabrania głosu w powyższej sprawie.

Jedną z przyczyn obecnego kryzysu widzimy w **nieobywatelskiem stanowisku kupiectwa polskiego, które widząc codziennie na ulicach miast szeregi bezrobotnych, nie stara się zaniechaniem sprowadzania towarów zagranicznych choć w części przyczynić się do podtrzymania ruchu fabryk w Polsce.** Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że gdyby miljony, za które sprowadza się wyroby zagraniczne, pozostały w kraju, natenczas bezrobocie w Polsce zmalałoby do minimum. a temsamem **złagodzoneby zostało ciężkie położenie polskiego robotnika.** A jestto zupełnie możliwe do przeprowadzenia. gdyż jak nam wykazała Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. w Polsce poza małemi wyjątkami. wszystko się wyrabia.

Niejeden z kupców powie, że **towar zagraniczny lepszy jest od krajowego.** Być może. że w niektórych wypadkach tak. ale czyż dla dogodzenia często tylko próżności jednostek żądających zagranicznych wyrobów, **mają stanąć fabryki polskie,** a my ludzie zdrowi i zdolni do pracy stać się mamy ciężarem społeczeństwa lub też emigrować?

Dlatego też zwracamy się

DO WAS KUPCY POLSCY,

od których w pierwszym rzędzie zależy ilość wwiezionych towarów obcego pochodzenia, z wezwaniem: porzućcie dotychczasowe wasze stanowisko. gdyż **w sytuacji,** jaka **się obecnie wytworzyła, obowiązkiem zarówno waszym jak i całego społeczeństwa jest popieranie polskiej wytwórczości“.**

Naród. który pragnie wolności politycznej, musi pragnąć wyzwolenia gospodarczego. a stać się to może przez poparcie własnych warsztatów pracy.

Niech ta pierwsza jaskółka budzącego się uświadomienia. akcja wszczęta przez doradcę finansowego Rządu p. Deweya, który starał się wykazać. jak kobieta polska może wpłynąć na rozwój niektórych gałęzi przemysłu. **zmobilizuje społeczeństwo polskie do walki z własną ospałością, niedbalstwem i obojętnością dla spraw własnego kraju.**

Dr. W. Bogdanowski.

Przymus oszczędności zamiast Kas Chorych.

Interesujący projekt reformy ubezpieczeń na wypadek choroby.

Organizacja ubezpieczeń na wypadek choroby wywołuje stale wiele zastrzeżeń i ostrą krytykę. Kasy Chorych ze swą kosztowną administracją, biurokratyzmem i szwankującą pomocą lekarską, zdołały w dużej mierze zdepopularyzować się wśród rzesz ubezpieczonych. Wady te występują zresztą nie tylko w ustroju polskich Kas chorych, chociaż tutaj może w wyższym, niż gdzieindziej, stopniu, ale też i zagranicą. Wysuwane są różne projekty reformy. M. i. w Niemczech lansowany jest w ostatnich czasach projekt t. zw. „przymusowych oszczędności“. Polega ona na tem, **że składki placone przez ubezpieczonego, pozostają nadal jego własnością,** której jednak może używać **tylko na cele, przewidziane ubezpieczeniem socjalnem, a więc na opłatę lekarza i apteki.** Kasa płaci te rachunki, ale tylko do wysokości składek, wpłaconych przez ubezpieczonego, który co pół roku otrzymuje wyciąg ze swego rachunku. Tą drogą po czterdziestu latach pracy, robotnik, o ile funduszu jego nie nadszarpnęły koszta leczenia, otrzymuje całą sumę wraz z odsetkami. Prócz ratunku w chorobie, może ubezpieczony żądać pomocy na wypadek śmierci w rodzinie, wstąpienia w związki małżeńskie itd. Pracowniczka, wychodząca zamąż, otrzymywałaby wszystkie oszczędności.

Jeżeli idzie o tych, którzy zachorują, zanim zdążyli w drodze składek odłożyć potrzebny na zwalczanie choroby fundusz, albo też wyczerpali swe konto, a pomocy lekarskiej nadal potrzebują — przymus oszczędzania wchodzi w kompromis ze systemem obecnie obowiązującym. 10 proc. składek potrąca się ubezpieczonemu na wspólny fundusz zapomogowy w razie wymienionych wypadków. Kto nie ma już własnych oszczędności, temu pomaga się z owego funduszu. Ale aby czerpać z tego funduszu zapomogowego, trzeba pierwej stracić własne oszczędności na lekarza i lekarstwa.

Projekt posiada niewątpliwie tendencje rozbudzenia zmysłu oszczędności, a ponieważ dla robotników i pod względem materjalnym i moralnym jest korzystniejszy od dzisiejszych form ubezpieczeniowych, zasługuje na bliższą uwagę. Przychylnym komentarzem zaopatruje treść tego projektu krakowski miesięcznik „Ruch Robotniczy“, organ Chrz. Związków Zawodowych.

—ooo—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 kwietnia. Belgja 124.46, 124.77, 124.15; Gdańsk 173.51, 173.94, 173.08; Holandja 358.10, 359.00, 357.20; Londyn 43.39. 43.50, 43.28; Paryż 34.94, 35.06. 34.82; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 172.78, 173.21, 172,35: Sztokholm 239.82, 240.42, 239.22; Włochy 46.76½, 46.88, 46.65; Berlin w obrotach prywatnych 212.90

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 5 kwietnia. Bank Dyskontowy 115, 115.50, 116 — Bank Polski 168, 168½. 168 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Kijewksi 55 — Siła i Światło 95 97 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 28 — Węgiel 54½ — Lilpop 25½, 26 — Rudzki 24 — Starachowice 21¼, 21 — Zieleniewski 58.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 122. 121½, 122 — 5% dolarowa. 74, 73¾, 74 — 5% konwersyjna 55 — 5% kolejowa 50¼ — 6% dolarowa 88 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 kwietnia. Paryż 20.20½. Londyn 25.11 3/8. Nowy Jork 5.16.20 Belgja 72.05, Włochy 27.07¼. Hiszpanja 64.00, Holandja 207¼, Berlin 123.22½, Wiedeń 72.86, Sztokholm 138.80, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.74, Praga 15.30, **Warszawa 57.88,** Budapeszt 90.21½. Białogród 9.12¾, Ateny 6.70. Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 13.03.

Radio.

Poniedziałek 7 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—16.45 Transmisja z Warszawy; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Prof. Bernard „Lekcja francuskiego“; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr. Bar; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 „Postępy i zdobycze nauki ścisłej“ — prof. Wygrzywalski 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina; 22 „Kobieta w świetle wiosennego słońca“ — W. Kubacki; 23 Muzyka salonowa z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości i płyty gramofonowe; 19.25 Transmisja z Krakowa; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt z Krakowa; 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.16 Płyty gramofonowe; 15.15 „Reformacja“ — prof. Denter; 15.35 „Zarys dziejów oświaty w Polsce“ — prof. Mościcki; 16.15 „Wielkanoc w Polsce“ (zwyczaje wielkopostne i wielkanocne); 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Lekcja francuskiego; 17.45 Muzyka z „Gastronomji“; 19.10 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 19.25 Pogawędki techniczne; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina; 22 „Raid Gdynia—Casablanca“ — J. Stępowski; 22.25 „Ostatnia Fala“; 23 Muzyka z „Oazy“.

Poznań (334.8). G. 17.45 Koncert poświęcony twórczości Moniuszki: Orkiestra 58 p. p. i Chór „Harmonja“; 19.20 Arje operowe w wykonaniu p. Wł. Jarochowskiej. Przy fotr.: J. Komorowska; 20.10 Odczyt p. t. „Geneza wojny 13-letniej i wieczysty pokój toruński“.

Katowice (408.7). G. 17.45 Koncert z udziałem p. Reissiżanki (śpiew) i prof. Szaleskiego (altówka); 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska): 19.20 Intermezzo muzyczne; 20.05 M. Namysł: „Budujmy własne zacisze domowe“; 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina.

—o—

Telegramy z ostatniej chwili.

Ustawa przeciwko terrorowi w Austrji uchwalona.

Wiedeń, 5. 4. (PAT) Parlament austrjacki uchwalił dzisiaj w południe w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ochronie wolności pracy i zgromadzeń, czyli tzw. ustawę przeciwko terrorowi. **Wnioski socjalistyczne odrzucone zostały w imiennem głosowaniu 80 głosami przeciw 69.** — Rezultat głosowania przyjęły stronnictwa mieszczańskie burzliwemi oklaskami, **socjaliści zaś okrzykami „pfuj!“** W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono większością głosów uprosić prezydenta, **aby w myśl nowo uchwalonej reformy konstytucji, uznał sesję obecną Rady Narodowej z dniem dzisiejszym za zamkniętą.**

ZGON CESARZOWEJ ABISYNJI.

W Addis Abeba zmarła **cesarzowa Abisynji** (Etjopji) **Ceoditu (Judyta)** w wieku 64 lat. Była ona córką cesarza Menelika II i po złożeniu w 1916 r. z tronu swego siostrzeńca cesarza Lilji Jassu objęła po nim władzę. **Cesarzem proklamował się kerwny zmarłej Ras Tafari**, który od 1928 r. był współregentem państwa.

Ras Tafari prowadził **politykę włoską** i przed dwoma laty zawarł układ etjopsko-egipski, zabezpieczający komunikację automobilową Etjopji do Morza Czerwonego przez Eretreę. Układ ten wywołał niezadowolenie w Paryżu, ponieważ odbija się niekorzystnie na rozwoju francuskiego portu Dżibutti na półwyspie Somali.

SYN HINDENBURGA ZŁAMAŁ OBOJCZYK.

Berlin, 5. 4. (PAT) Syn prezydenta Rzeszy, a zarazem jego adjutant **pplk. Hindenburg uległ wczoraj wieczorem w czasie konnej przejażdżki nieszczęśliwemu wypadkowi.** Mianowicie koń nagle spłoszył się, zrzucając jeźdźca, który spadł tak nieszczęśliwie, iż jedna noga pozostała w strzemieniu. Ppułkownik Hindenburg **doznał złamania obojczyka i zgniecenia kilku żeber.**

KOMUNISTYCZNY STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 5. 4. (PAT). Od kilku dni trwa w obwodach wiejskich Gdańska **strajk robotników rolnych**, wywołany przez **komunistów.** Strajk nie zdołał przybrać większych rozmiarów, wobec czego komuniści proklamują obecnie strajk generalny robotników rolnych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Przyczem **zamierzają się nawet uciec do środków gwałtu, aby odstraszyć robotników od pracy.** Mimo to jednak znaczna część robotników rolnych pracuje w dalszym ciągu.

Kryzys rządowy w Rumunji zażegnany

Bukareszt, 5. 4. (PAT) Kryzys gabinetowy, **otwarty skutkiem dymisji min. spraw wojskowych Cichockiego**, załagodzony został w sposób, który utrwalił jeszcze sytuację oraz autorytet rządu Maniu. **Przyjęcie dymisji przez Radę Regencyjną położyło kres nieporozumieniu, istniejącemu miedzy Cichockim a posłem z Besarabji**, który domagał się wystąpienia przeciwko trzem generałom, zwalczającym posła Stere, jednego z przywódców grupy besarabskiej. Cichocki nie uznając tych pretensyj złożył dymisję, którą prezes rady ministrów przyjął. **Równocześnie poseł Stere zgłosił ustąpienie z partji narodowo-chłopskiej, nie chcąc stwarzać nowych trudności. Dymisja ta została również przyjęta w tym celu, aby nie pozostało wrażenie, iż istnieją zwycięzcy i zwyciężeni.** W ten sposób zlikwidowany kryzys znalazł aprobatę Rady Regencyjnej, która ujawniła w ten sposób swą jednomyślność z szefem rządu.

ZAMKNIĘCIE ROKU JUBILEUSZOWEGO.

Citta del Vaticano. (PAT) Zapowiada się tu zamknięcie roku jubileuszowego papieskiego listem Piusa XI, w którym Papież uzmysłowi światu katolickiemu pewnego rodzaju **„budżet duchowy“** tego roku. Mówi się również, że Ojciec św. dokona **poświęcenia t. zw. „Złotej róży“**, zaofiarowywanej przez Stolicę Apostolską monarchiniom z domów tradycyjnie katolickich, królewskich od dziesięciu stuleci.

Prawdopodobnie „Złota róża“ w tym roku **zostanie zaofiarowana królowej włoskiej Helenie.** Ostatnim razem w 1923 r. Pius XI przesłał „Złotą różę“ królowej Wiktorji hiszpańskiej.

List otwarty centrolewu i lewicy do społeczeństwa.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.). Komisja polityczna **stronnictw lewicy i centrum** ogłosiła w sobotę następującą odezwę:

Do społeczeństwa!

Od lat prawie marszałek **Józef Piłsudski jest dyktatorem faktycznym Rzplitej, od 4 lat prawie panuje w Polsce system rządzenia, tworzony stopniowo od przewrotu majowego.** Życie zbiorowe kraju **kroczy ustawicznie po wąskiej krawędzi, oddzielającej stan pozornego prawa od stanu brutalnego bezprawia.**

Niepewność powszechna stała się znamieniem wszystkich polskich stosunków społecznych i politycznych: **samowola i nadużycia administracji** przeobraziły się w zasadę postępowania wobec stronnictw opozycyjnych, wobec wszelkich niezależnych sił społecznych.

Przy pomocy nadużyć, stwierdzonych dzisiaj w orzeczeniach Sądu Najwyższego, przeprowadzono wybory do trzeciego Sejmu Rzplitej. Nie zdołano jednak zdobyć dla siebie posłusznej większości. Wręcz przeciwnie: Sejm Rzplitej świadomy swojej odpowiedzialności historycznej za losy i przyszłość państwa, **podjął walkę o przywrócenie panowania mocy prawa o położenie kresu systemowi „ukrytej“ dyktatury p. marsz. Piłsudskiego.** Równocześnie zaś nastąpił przewidywany od wielu już miesięcy kryzys gospodarczy.

Nędza wsi, niski poziom płac robotniczych i pracowniczych załamały spożycie wewnętrzne kraju; przemysł stanął; handel i rękodzieło tracą samą możność istnienia. Olbrzymie masy drobnych rolników,

setki tysięcy bezrobotnych przeżywa prawdziwą tragedję rozpaczy;

polityka gospodarcza rządów „pomajowych“ lekkomyślna, bezplanowa, obliczona — w okresie pomyślnej konjunktury — **na jaskrawe, a nie najistotniejsze efekty nie umiała niczego przewidzieć, nie umiała się przygotować zawczasu na okres klęski**; system — z drugiej strony — zaostrzania wewnętrznych walk politycznych, **gwałcenia prawa**, utrzymywania rozmyślnie stanu niepewności, wszystko to

uniemożliwiło energiczną odbudowę gospodarczą

zarówno własnym wysiłkiem społeczeństwa jak i przy pomocy kapitałów zagranicznych.

Stało zaostrzania walk politycznych **nabrało napięcia szczególnie od chwili, gdy Sejm, wykonując kontrolę nad gospodarką państwową rządu, ujawnił nielegalne wydatkowanie pieniędzy publicznych, sięgające setek miljonów złotych.**

Stąd wynikła **sprawa b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Pan marsz. Piłsudski odpowiedział znanemi obelgami. Przez 7 miesięcy Sejm nie był zwoływany.** Skoro wreszcie się zebrał w terminie rozpoczęcia zwyczajnej sesji budżetowej, **usiłowano go steroryzować najściem grupy oficerów w dniu 31 pazdziernika 1929 r.; wyzyskano zajścia dla dalszego skrócenia o 4 tygodnie prac sejmowych. W dn. 6 grudnia Sejm obalił rząd p. Świtalskiego.**

Powiedzieliśmy wtedy P. Prezyedntowi, że

nie chodzi Sejmowi o zmianę osób,

tylko, że chodzi o zupełną zmianę systemu rządzenia, która prowadzi państwo do katastrofy.

P. Prezydent Rzplitej powołał gabinet p. Bartla. **Sejm przystąpił do intensywnej pracy; uchwalił państwu budżet, wszczął kroki, zmierzające do przywrócenia praworządności, uchwalił szereg ustaw niezbędnych dla kraju i szerokich mas ludności zniósł dekret prasowy, rozpoczął dzieło rewizji konstytucji i reformę systemu podatkowego, oraz ustawodawstwa samorządowego.** Zadanie swoje Sejm wykonywał bez pomocy, bez lojalnego udziału Bezp. Bloku Współpracy z Rządem.

Blok ograniczył swoją rolę do rzucania kłód pod nogi p. Bartla

i do rzucania wyzwisk pod adresem większości Sejmu.

Rząd p Bartla upadł zkolei pod ciężarem **dwuznaczności i nieszczerości własnego położenia.** Nie umiał, czy nie mógł być rządem prawdziwym; wszak **p. marsz. Piłsudski nie zezwolił mu nawet na zajęcie stanowiska określonego w sprawie rewizji konstytucji, którą p. Bartel ogłosił publicznie, jako jedno z głównych swoich zadań.** Nastąpiło przesilenie ostatnie. Przewlekano je, wypełniano „konferencjami“.

by nie dopuścić więcej Sejmu do głosu i znowu p. marsz. Piłsudski wystąpił z oświadczeniem, rzucającem obelgi na przedstawicielstwo narodu. Nad obelgami temi przechodzimy do porządku dziennego.

Nie mogą one nas dotknąć. Byłoby poniżej godności naszej reagować na nie. Zaraz po **nich wszakże p. marsz. Piłsudski powiadomił Sejm o swoich „4 warunkach“** streszczających **się w żądaniu, by Sejm wyrzekł się prawa i obowiązku kontroli nad polityką i gospodarowaniem groszem publicznym**, co oznaczałoby prze

kreślenie konstytucji i poddanie się dyktaturze.

„Warunki“ te musiały być z miejsca odczucone. Nadszedł czas zamknięcia sesji; **P. Prezydent Rzplitej uznał za możliwe powołać rząd p. Sławka,**

rząd jawnej i wyraźnej walki z przedstawicielstwem narodu

i z wolą ogromnej większości Narodu. Sejm **został zamknięty.** Zanim zbierze się znowu — **musi zabrać głos opinja publiczna**, musi zabrać głos równie otwarcie i równie wyraźnie — czas niedomówień minął. **Milczenie i bierność stają się tchórzostwem.**

Nasze żądanie jest jedno: Usunięcie dyktatury i przywrócenie panowania prawa. w przeciwnym razie **nie nastąpi żadne „uspokojenie“, będzie się dalej zaostrzała walka polityczna. Będzie rosła nienawiść. Będą się piętrzyły trudności gospodarcze.**

Leżą odłogiem zagadnienia olbrzymie — społeczne, gospodarcze, ustrojowe, od których rozwiązania zależy jutro Rzplitej, jej postawa w świecie, utrwalenie jej niepodległości.

System dyktatury prowadzi kraj do katastrofy. Czas skończyć.

Odwołujemy się do opinji publicznej.

Jeżeli zaś P. Prezydent Rzplitej nie chce powziąć decyzji w myśl woli przedstawicielstwa narodu. **niech w takim razie rozwiąże Sejm. Niech w takim razie ten spór zasadniczy pomiędzy Sejmem a marsz. Piłsudskim rozstrzygnie w sposób ostateczny kraj w drodze nowych wyborów, ale wyborów uczciwych. Próba** sfałszowania **decyzji kraju wywołać musiałaby** opór i samoobronę **Narodu. Z drogi walki o** prawo **wyborcze nic nas zepchnąć nie zdoła.** W zwycięstwie **prawa** widzimy **jedyną ostoję bytu, ładu i rozwoju Polski.**

Warszawa, w kwietniu 1930 r.

Zw. Parlamentarny Polskich Socjalistów,
Kl. Parl. „Wyzwolenie“.
Kl. Parl. Stronnictwa Chłopskiego.
Kl. Parl. Polskiego Str. Lud. „Piast“,
Kl. Parl. Chrześcijańskiej Demokr.,
Kl. Parl. Nar. Partji Rob.

Oszust-burmistrz zbiegł zagranicę

Warszawa, 5. 4. (Telef. wl.) Łuck został poruszony aferą rzekomego doktora medycyny **Br. Barczenki, burmistrza miasta Olyki**, członka wydziału wojewódzkiego, który zbiegł niewiadomo dokąd. **Zbiegły burmistrz jest oszustem.** Za czasów rewolucji rosyjskiej w Kijowie przywłaszczył sobie dokumenty dr. Barczenki, który w zagadkowy i tajemniczy sposób zaginął. Po rewolucji oszukańczy Barczenko przybył do Polski i osiadł w Kowlu, **gdzie brał czynny udział w pracach komitetu ukraińskiego.**

Za czasów sanacji jako jej mąż zaufania został wiceburmistrzem Kowla, a następnie burmistrzem Olyki. Barczenko był **pierwszym** burmistrzem Ukraińcem na Wołyniu, powołanym na to stanowisko przez wojewódzki urząd wołyński. a zwłaszcza jego wydział samorządowy **wbrew opinji społeczeństwa polskiego.** Barczenko wydał się podejrzanym osobom pochodzącym z Ukrainy, które znały prawdziwego lekarza Barczenkę. Barczenko widząc, że sprawa przybiera coraz groźniejszy dla niego obrót, **wziął dwudniowy urlop i uciekł zagranicę. Rewizja kasy wykazała nadużycia finansowe na nieustaloną jeszcze kwotę, którą oszust zabrał przed ucieczką.**

PRZYJAZD SZEFA SZTABU RUMUŃSKIEGO ODŁOŻONY.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). Zapowiedziany na niedzielę przyjazd do Warszawy szefa sztabu rumuńskiego **gen. Simsonovici, nie nastąpi z powodu przesilenia na stanowisku humuńskiego min. spraw wojskowych.**

—o—

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). Z Rygi przybędzie do Polski wycieczka nauczycieli rosyjskich. uczących na Łotwie, w liczbie 30 do 40 osób. Wycieczka zwiedzi Warszawę i Tatry.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). **Wicemin. spraw zagran. Wysocki** wyjechał na 10-dniowy urlop do Francji.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obrazych wzorów, za gotówkę lub na raty

NA RATY! NA RATY!
Już nadeszły modele
WIOSENNE i LETNIE
ubiory męskie. okrycia damskie, materjały, płótna, bielizna oraz obuwie.
J. i S. EMMER
Kraków, ul. Florjańska L. 43. (front).
Telefon Nr. 42-11.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„AETERNITAS“
UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 4047.
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych,
przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok
za gotówkę i na raty.
Ceny umiarkowane.

L. Bb. 1359/1930.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów na gruntach krak. Tow. Ubezp. w bloku między ul. Basztową, Krowoderską i placem Biskupim o przekroju 90/60 cm. na długości 143 mb., oraz rurowego z rur betonowych 0·30 m św. na długości 203 mb. odbędzie się w Budownictwie miej. Oddz. B. rozprawa za pomocą pisemnych ofert w dniu 12 kwietnia b. r. o godzinie 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorstwo zająć wyłącznie bezrobotnych za pośrednictwem „Państwowego Urzędu Pracy“.—

Wadjum wynosi 5% ceny ofertowej.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądnąć w biurze kanalizacji miasta III. piętro drzwi Nr 12, w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 Zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 1-go kwietnia 1930 r.

Prezydent miasta:
wz. *Ostrowski m. p.*

Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.



PRACOWNIA
WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą
HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.
POLECA.
Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące
Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 11
Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

NA POST! NA POST!
Sery krajowe i zagraniczne, sardynki, tuńczyk, kipperady, szprotki w oliwie, śledzie pocztowe, marynowane i do marynowania, biklingi, szproty, węgorze i łosoś wędzony, skumbrie, kefale i byczki w sosie pomidorowym i t. d. poleca po przystępnych cenach
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.
Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Firma kaflarska
Józefa Mimy
w Krakowie, Podgórze ul. Kalwaryjska L. 39
wynalazca nowego systemu ogrzewania pieców kaflowych
poszukuje wspólnika
do rozszerzenia interesu.

Naprawa dywanów
Dywany perskie. kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów. kilimów, Kraków — Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. Telefon Nr 1609.

Pracownia Malarsko Kościelna
„STYL“
Kraków, Rakowicka L. 1
maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi nowoczesnemi technikami, jak: temperą, kazeiną, kazejno-wapienno, fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie **gratis**, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta.
Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami **Osób Duchownych**, każdej chwili służy się
Kosztów podróży nie żądamy — Kosztów podróży nie żądamy

Maturyczne i Dokształcające Kursy
„WIEDZA“
Kraków, ul. Studencka 14. I. p.
prowadzą usilne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na

1). Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2). Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-mio klas szkoły powszechnej.
5). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwy bitniejsze siły fachowe krakowskich państw szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny. jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

INSTRUMENTA MUZYCZNE



dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
Józef NIKIEL
Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

NA RATY!
NA SEZON WIOSENNY I LETNI
Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Zarzutki, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Ska właśc. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Te. 2329

ZAKŁAD
GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY
w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.
Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.
Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

PARCELACJĘ
przeprowadzam na własny rachunek lub też zadatkuję większą kwotą.
Szybkie zgłoszenia:
Rzeszów. Skrzynk. poczt. 38

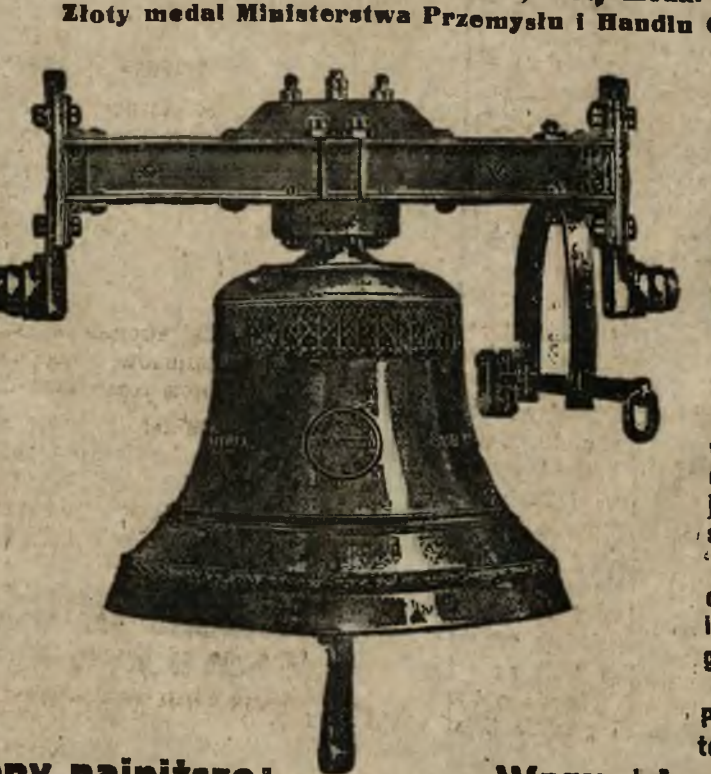
KAPELUSZE MĘSKIE
najnowsze, bielizna, krawaty, obuwie, trenchcoaty poleca po cenach najniższych
Au Bon Marché
Kraków, ul. Szpitalna L. 11

KILIMY
artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 3169.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Nowo otwarty jedyny w Krakowie katol. sklep z dodatkami krawieckiemi pod firmą:
Jan Sajak
Kraków
ulica św. Tomasza L. 24.
Nowy dom K. C. M. Krakowa.
Posiada na składzie wszelkiego rodzaju dodatki krawieckie.

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska
Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
odlewa zespoły harmonijne i dostraja nawe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.
Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

TOREBKI DAMSKIE najnowsze wzory.
PORTFELE, PAPIEROSNICE, CYGARESY,
TEKI na akta i biurka.
WYROBY z Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem
tanio sprzedaje
STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska L.4.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.